

PIERWSZE CIĘCIA MINISTRA EDUKACJI

Przemysław Czarnek po objęciu urzędu ministra edukacji i nauki podjął decyzję o zwolnieniu dyrektora jednego z departamentów w MEN, odpowiedzialnego za treści podręczników szkolnych. Zwolniona osoba kojarzona była m.in. z propagowaniem ideologii LGBT. Decyzja nowego szefa resortu może zapowiadać długo oczekiwane zmiany w systemie kształcenia dzieci i młodzieży.

s.4

Środa
21/10/2020

cena **2,50** zł

#247 (2767)
NAKLAD 40 960
INDEKS 100625
WYDANIE 1

(w tym 8% VAT)
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**W CAŁEJ EUROPIE POWSTAJĄ
SZPITALA POLOWE**

s.7

POLITYKIERSTWO WYGRAŁO ZE ZDROWIEM

SEJM \ Wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki został zmuszony do zarządzenia przerwy w obradach Sejmu do środy do godz. 9. Powodem było przyjęcie wniosku Koalicji Obywatelskiej o odroczenie obrad, aby posłowie mogli się zapoznać z projektem PiS ws. przeciwdziałania sytuacjom kryzysowym związanym z COVID-19. – Obstrukcja opozycji totalnej znów odniosła sukces – ocenił Terlecki.

s.3

GOSPODARKA

s.8

Atomowa umowa na dziesiątki lat

Amerykański Departament Energii określił międzyrządową umowę o rozwoju polskiego programu energetyki jądrowej oraz przemysłu jądrowego w Polsce jako „historyczną”. – To strategiczna współpraca, która zagwarantuje nam m.in. geopolityczne bezpieczeństwo – powiedział minister Piotr Naimski.

ŚWIAT

s.6

Wszystkie przypadłości Brukseli

Jest coś zastanawiającego w tym, że Recep Tayyip Erdoğan, prezydent Turcji – kraju określanego w XIX w. mianem „chorego człowieka Europy” – powiedział o Unii Europejskiej, że stała się organizacją płytką, nieskuteczną i niemającą żadnej wizji – przekonuje „Magyar Hírlap”.

GOSPODARKA

s.9

Przemysł działa jak przed pandemią

Produkcja przemysłowa rośnie szybciej, niż prognozowano, i wróciła już do poziomu sprzed pandemii – tak ekonomiści komentują wtorkowe dane Głównego Urzędu Statystycznego, który poinformował, że produkcja sprzedana we wrześniu 2020 r. wzrosła średnio o 5,9 proc. w ujęciu rocznym.

POLSKA

s.5

Kontratak Giertychów

Trzy strony ma liczyć protokół z przesłuchania Romana Giertycha. To zaskakująco dużo, gdyż mecenas twierdzi, że... był podczas przesłuchania nieprzytomny. Zarzuty o przesłuchiwanie nieświadomego Giertycha odbija prokuratura, która wypomina prawnikowi, że miał siłę na spotkania z rzecznikiem praw obywatelskich. Tymczasem rodzina Giertychów zapowiada procesy wobec relacjonujących sprawę dziennikarzy.



LIZINIEWICZ \ „Chłopcy, przestańcie, bo się źle bawicie, dla was to jest igraszką, nam idzie o życie” – pisał mistrz Ignacy Krasicki. Słowa te przypomniały mi się, gdy opozycji nagle udało się wygrać głosowanie w sprawie ustawy o COVID-19.

s.2



ŻURAWSKI VEL GRAJEWSKI \ Piąty już szczyt Inicjatywy Trójmorza (IT), forum współpracy 12 państw członkowskich UE z jej wschodniej flanki, jest dowodem dynamicznego rozwoju projektu Trójmorza.

s.14



9 772083 711036

ISSN 2083-7119 4 3>



Jan Paweł II

(1920–2005) święty Kościoła katolickiego, papież w latach 1978–2005

„Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest;
nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi. „



POGODA

Środa	21.10	Slonecznie. Na północy Polski opady deszczu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Bernard, Celina, Dobromił, Elżbieta, Hilary, Klementyna, Numila, Numilona, Pelagia, Piotr, Samuel, Urszula, Wszebora
07:10	17:29	

Gdańsk	Lublin
15°C	14°C
11°C	7°C
Katowice	Kraków
15°C	16°C
6°C	5°C
Łódź	Poznań
13°C	13°C
8°C	9°C
Warszawa	Wrocław
13°C	15°C
8°C	8°C

Czwartek	22.10	Pogodnie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Abercusz, Alodia, Filip, Kordian, Kordula, Marek, Markusław, Sewer
07:12	17:27	

Gdańsk	Lublin
18°C	16°C
11°C	9°C
Katowice	Kraków
16°C	19°C
9°C	8°C
Łódź	Poznań
17°C	19°C
10°C	11°C
Warszawa	Wrocław
18°C	20°C
10°C	11°C

BARTOSZ BARTCZAK

Druga fala krytykanctwa

Wraz z drugą falą epidemii koronawirusa pojawiła się zmasowana krytyka działań rządu. I to jeszcze zanim ten cokolwiek uczynił. Z podobną falą krytyki mieliśmy do czynienia już w marcu. Polska miała wtedy radzić sobie z epidemią najgorzej w Europie. Okazało się jednak, że spośród państw europejskich poradziły sobie najlepiej nie tylko z koronawirusem, lecz także z kryzysem ekonomicznym. Obecnie sytuacja epidemiologiczna i gospodarcza jest inna i inną strategię przyjmuje rząd. Na jej efekty przyjdzie nam jeszcze poczekać. Jednak jest w Polsce grupa ludzi, która tak jak wiosną, tak i teraz życzy Polakom jak najgorzej. To opozycjoni politycy i publicyści. Oni chcieliby, żeby rząd PiS wyrzucił się chociażby za cenę zdrowia i bezpieczeństwa Polaków. Miejmy nadzieję, że na przekór im rząd poradzi sobie tak dobrze, jak pół roku temu.

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Minister od pierwszego dnia ofensywny

Przemysław Czarnek niemal tuż po zaprzysiężeniu przez prezydenta Dudę na ministra edukacji dokonał pierwszej znaczącej decyzji kadrowej. Zwolnił jedną z ważniejszych osób resortu, Alinę Sarnecką, która kierowała Departamentem Podręczników, Programów i Innowacji. Czy oznacza to, że nowy minister zamierza wprowadzić rewolucję w sferze podstaw programowych czy treści zawartych w szkolnych podręcznikach? Bardzo wątpliwe. Przed formalnym objęciem stanowiska prof. Czarnek deklarował, że nie zamierza szkoły rewolucjonizować. Jak w takim razie odczytywać jego ruch? Chodzi o odświeżenie spojrzenia na treści zawarte w podstawach programowych, jak i samych podręcznikach, nie tylko od strony merytorycznej, ale też o baczniejsze przyjrzenie się, czy nie ma w nich kontrowersyjnych treści lewackich bądź kojarzonych z ideologią LGBT. Widać od samego początku, że nowy minister edukacji i nauki przyjął ofensywną strategię działania, nie obawia się podejmowania trudnych decyzji. Czy uda mu się wygrać batalię o polską szkołę?



Marcin Wolski

Wejście Czarnka

Ledwie Czarnek wyzdrowiał,
już ruszył do akcji,
wyrzucił dyrektorkę
od spraw deprawacji.
Bo choć było w resorcie
już rok po wyborach,
podstawa programowa pozostała chora,
gender i multi-kulti,
przechrzył w lewą stronę...
Wprawdzie salon ministra
nazwał oszołomem,
liczę, że nim się skończy
pandemia i zima,
to tęczową zarazę
w oświacie powstrzyma.

Krzysztof
WołodźkoPatriotyczny Ruch
Obrony Mecenasa

Roman Giertych znalazł gorących admiratorów i obrońców po różnych z pozoru stronach naszych sporów ideowo-politycznych. Bronią go i ludzie lewicy, i tzw. liberałowie Europejscy, i ci odwołujący się do tradycji endeckich – ludzie, którzy na co dzień przekonują nas, że bardzo im ze sobą nie po drodze. Jednak sytuacje kryzysowe najlepiej pokazują, kto po której jest stronie. Jasne, sam Giertych jest postacią o dość skomplikowanej biografii ideowo-politycznej. Dla niektórych jego dzisiejszych obrońców wciąż najważniejsze jest to, że reaktował Młodzież Wszechpolską. Ale po pierwsze, to było trzy dekady temu. Po drugie, Roman Giertych już dawno pokazał, że aliansy z kompradorskimi, lewicowo-liberalnymi elitami III RP i jego własne interesy są dlań najistotniejsze. Po trzecie wreszcie, ludzie, którzy dziś bronią adwokata rodziny Tusków i wciąż odwołują się do patriotyzmu, powinni jednak wyjaśnić, co przez patriotyzm rozumieją. Wszak zarówno narodowi liberałowie, jak i niemała część platformersów chętnie przekonują, że to właśnie oni są najprawdziwszymi patriotami. Ale jaki z tego pożytek dla Polski – pojmowanej nie jako abstrakcja, ale naród, społeczeństwo i państwo właśnie dziś, tu i teraz?

Jacek
LiziniewiczŹle się bawicie
– tu idzie o życie!

„Chłopcy, przestańcie, bo się źle bawicie, dla was to jest igraszką, nam idzie o życie” – pisał we fraszce „Dzieci i żaby” mistrz Ignacy Krasicki. Słowa te przypominały mi się, gdy opozycji nagle udało się wygrać głosowanie w sprawie ustawy antycovidowej. Dzięki temu wstrzymano jej procedowanie o 24 godziny. Oczywiście ruszyły dwie maszyny narracyjne. Jedna mówi, że PiS nie zmobilizowało się, aby przepchnąć ustawę, a tym samym nie chce ratować życia Polaków. Druga, że opozycja krótkowzrocznie bawi się tykającą bombą, a jej działanie i tak nie ma większego sensu, bo arytmetyka jest, jaka jest, i jak PiS się uprze, to przegłosuje wszystko, co będzie chciało. W efekcie powstaje jednak wrażenie, że w sumie COVID-19 to nie jest pilna sprawa i możemy sobie mówić: mañana. Tymczasem nie, niestety, nie mamy chwili do stracenia. Działania rządu są spóźnione i teraz trzeba próbować łączyć dziury. Co do opozycji, to wydaje się, że przez najbliższe trzy lata będzie miała lepsze okazje, aby rozbić i przegłosować stronę rządzącą. W momencie kryzysu powinniśmy się kierować zasadą: wszystkie ręce na pokład. No chyba że dbamy tylko o to, by nasz wróg się utopił, i nie interesuje nas, ile osób utonie przy okazji.



700 BIAŁORUSINÓW W POLSCE

POMOC \ W związku z kryzysem politycznym na Białorusi ponad siedmiuset obywateli tego kraju przyjechało do Polski dzięki m.in. wizom humanitarnym lub procedurze udzielania ochrony międzynarodowej – poinformował wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Bartosz Grodecki.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 21 PAŹDZIERNIKA 2020

3

SEJM \ Opozycja paraliżuje prace nad projektem antycovidowym

Politykierstwo wygrało ze zdrowiem

Wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki został zmuszony do zarządzenia przerwy w obradach Sejmu do środy do godz. 9. Powodem było przyjęcie wniosku Koalicji Obywatelskiej o odroczenie obrad, aby posłowie mogli się zapoznać z projektem PiS ws. przeciwdziałania sytuacjom kryzysowym związanym z COVID-19. – Obstrukcja opozycji totalnej znów odniosła sukces – ocenił Terlecki.

Adrian Siwek

Terlecki z sejmowej mównicy podkreślał, że proponowany projekt miałby wzmocnić działania służby zdrowia. Tymczasem klub KO postanowił zatrzymać obrady. – Sejm większością głosów uznał, że obrady odłożymy do środy. Zaproponowałem rozwiązanie kompromisowe, kilkugodzinną przerwę na to, aby PO mogła przedyskutować w swoim gronie projekty noweli ustawy. PO się na to nie zgodziła – wyjaśnił wicemarszałek.

Za odroczeniem obrad Sejmu zagłosowało we wtorek 218 spośród 425 posłów, przeciwko było 207 posłów. Nikt nie wstrzymał się od głosu. Nie głosowało 35 posłów – wynika z informacji na stronie Sejmu. W głosowaniu nie wzięło udziału 28 posłów PiS.



Włodzimierz Czarzasty i jego koledzy z opozycji totalnej chcą sparaliżować prace nad paktem antycovidowym | fot. Leszek Szymański/PAP

– Trzeba pamiętać, że trochę posłów jest na kwarantannie, jeden jest ciężko chory. To na pewno bardzo utrudnia nawet zdalne głosowanie. Rzeczywiście większość sejmowa w warunkach, kiedy epidemia dotyka też parlamentarzystów, może być łatwo zaburzona – zauważył w rozmowie z portalem Nie-

zależna.pl redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie” Tomasz Sakiewicz.

Szef klubu KO zapowiedział, że Koalicja Obywatelska przygotuje kilkadziesiąt poprawek do projektu. – Nie pozwolimy, by kolejny bubel prawny wyszedł z Sejmu. Przerwę

w obradach izby wykorzystamy na przygotowanie kilkudziesięciu poprawek do projektu ustawy – stwierdził Cezary Tomczyk. W podobnym tonie wypowiedział się lider Lewicy Włodzimierz Czarzasty. – Dostyc tego bałaganu, koniec z tym, że PiS wnosi ustawy na trzy godziny

przed procedowaniem – powiedział szef SLD.

Odroczenie obrad skomentował także minister zdrowia Adam Niedzielski. – Jeśli nie możesz pomóc, to chociaż nie przeszkadzaj. Politykierstwo wygrało dziś ze zdrowiem – ocenił.

Projekt autorstwa PiS wpłynął do Sejmu w poniedziałek po południu. Zakłada on wyłączenie odpowiedzialności karnej za określone czyny, popełniane przez osoby wykonujące zawód medyczny, gdy działania lecznicze są podejmowane w celu zwalczania epidemii COVID-19. Jeśli jednak osoba wykonująca zawód medyczny doprowadzi do śmierci pacjenta lub do ciężkiego uszczerbku na jego zdrowiu, w wyniku rażącego nadużycia uprawnień lub rażącego niedopełnienia obowiązków, będzie podlegała odpowiedzialności karnej.

Blisko rekordu zakażeń

ZDROWIE \ Epidemia SARS-CoV-2 trwa i wiele wskazuje na to, że szybko się nie skończy. Ministerstwo Zdrowia podało wczoraj, że badania laboratoryjne potwierdziły zakażenie koronawirusem u kolejnych 9291 osób. Zmarło 107 chorych. Najwięcej zakażeń zanotowano w województwach małopolskim, mazowieckim i wielkopolskim. Niepokoi fakt, że w szpitalach zajęta jest rekordowa liczba 725 respiratorów. Okazuje się również, że w grupie dużego ryzyka są osoby zmagające się z chorobami nerek.

Cały czas rośnie liczba zakażonych i ofiar wirusa na świecie. Epidemia zaczęła się w Chinach, ale przybywa pacjentów w innych regionach. W Polsce zachorowało już 192 539 osób, zmarło 3721, a wyzdrowiało 95 956.

W ostatnich dniach COVID-19 uderzył m.in. w Lubliniec i tamtejszy zakon ojców oblatów. Jak poinformowali zakonnicy, testy potwierdziły u nich zakażenie koronawirusem. Sytuacja jest poważna. W budynkach klasztoru znajdują się sale

dla chorych, gdzie sprawowana jest opieka nad starszymi i schorowanymi zakonnikami.

Pandemia wywołała też wiele utrudnień, takich jak opóźnienie budowy zakopianki. U ponad 30 osób budujących tunel na trasie potwierdzono bowiem zakażenie wirusem.

Od soboty 17 października obowiązują nowe obostrzenia w związku z epidemią COVID-19. Wczoraj Piotr Müller, rzecznik rządu, zapowiedział w Programie III Polskiego Radia, że niektó-

re obostrzenia wprowadzone w związku z pandemią koronawirusa mogą zostać rozszerzone. – Chodzi o limity wejść do danych miejsc czy kwestie związane z ograniczeniem funkcjonowania niektórych gałęzi gospodarki – wyjaśnił. Rzecznik rządu został zapytany również o ewentualne zamknięcie cmentarzy w święto przypadające 1 listopada. Odparł, że taki pomysł nie spotyka się z aprobatą na posiedzeniu Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. – Raczej będziemy apelować, aby w najbliższym czasie rozłożyć wizyty na cmentarzach – dodał.

Jak wynika z badań naukowców Imperial College London, pacjenci z przewlekłą chorobą nerek i powstającym w przebiegu COVID-19 ostrym uszkodzeniem nerek znacznie częściej umierają z powodu koronawirusa.

Trudną sytuację próbują wciąż wykorzystywać politycy opozycji. – Platforma Obywatelska, jeśli nie chce, nie musi nam pomagać w walce z koronawirusem, ale niech chociaż nie przeszkadza – powiedział Müller.

Marlena Nowakowska

Możliwy drugi lockdown

PANDEMIA \ Pojawia się coraz więcej spekulacji o lockdownie całego kraju. Niektóre media piszą, że to tylko kwestia czasu. Tymczasem rząd wcale temu nie zaprzecza i podkreśla, że „situacja jest dynamiczna”. Jutro zostanie podana informacja o ewentualnych obostrzeniach.

O potencjalnych nowych ograniczeniach powiedział we wtorek w Programie III Polskiego Radia rzecznik rządu Piotr Müller. – W tej chwili analizujemy, jak wygląda stan w poszczególnych strefach. Decyzje będziemy uzależniać od rozwoju sytuacji, zwłaszcza na podstawie danych o liczbie zajętych łóżek i respiratorów – poinformował polityk. Jak dodał, nowe obostrzenia będą najprawdopodobniej rozszerzeniem już istniejących, tzn. limitów wejść do poszczególnych miejsc czy ograniczenia funkcjonowania niektórych gałęzi gospodarki.

Niewykluczony jest jednak ponowny lockdown Polski. Do mediów docierają informacje m.in. o możliwym zamknięciu granic i innych

ograniczeniach, które mogą doprowadzić do narodowej kwarantanny. Takiego scenariusza nie wyklucza również rząd. Pracownicy w najważniejszych urzędach państwowych już pracują w trybie hybrydowym, także – jak ustaliła nasz redakcja – Kancelaria Prezydenta RP.

– Dziś trudno jednoznacznie stwierdzić, czy ponowny lockdown się wydarzy, czy nie. Sytuacja jest bardzo dynamiczna i musimy dostosowywać działania do jej rozwoju – powiedział w poniedziałek w TVN24 szef KPRM Michał Dworczyk. Stwierdził jednak, że podejmowane „działania nie mogą zniszczyć gospodarki, która już bardzo ucierpiała”.

(mk)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTKA

16

KULTURA

18

OBRONA NARODOWA/TV

19-20

SPORT



fot. Pixabay/d

POLACY ZA USTAWĄ

SONDAŻ \ Polacy na ogół popierają najważniejsze propozycje z noweli do ustawy o ochronie zwierząt: 69 proc. jest za zakazem wykorzystywania zwierząt w celach rozrywkowych, 63 proc. jest za zakazem uśmiercania zwierząt bez uprzedniego ogłuszenia, 59 proc. popiera zakaz hodowli zwierząt na futra.



Minister Czarnek: W nowych warunkach będziemy się troszczyć o cały proces edukacyjny dzieci i młodzieży. Od przedszkola po uniwersytety
| fot. Jacek Szydłowski/Forum

Paweł Tunia

Od poniedziałku prof. Czarnek jest ministrem edukacji i nauki. W dniu powołania podjął już pierwszą decyzję, którą było odwołanie dyrektora departamentu Aliny Sarneckiej, odpowiedzialnej za podstawy programowe i treści zawarte

w podręcznikach. Nazwisko Sarneckiej wielokrotnie pojawiało się w kontekście kontrowersyjnych treści w podręcznikach i programach nauczania. Według komentatorów jest to czytelnny sygnał dla środowiska oświatowego, które domagało się zmian w tym zakresie. „Media informowały, że w jednym z podręczni-

EDUKACJA \ Mniej lewackiej ideologii w polskich szkołach

Pierwsze decyzje ministra Czarinka

Prof. Przemysław Czarnek po objęciu urzędu ministra edukacji i nauki podjął decyzję o zwolnieniu dyrektora jednego z departamentów w MEN odpowiedzialnych za treści podręczników szkolnych. Zwolniona osoba kojarzona była m.in. z propagowaniem ideologii LGBT. Decyzja nowego szefa resortu może zapowiadać długo oczekiwane zmiany w systemie kształcenia dzieci i młodzieży.

ków do nauki języka francuskiego wykryto aż 600 błędów. W ministerstwie mówiło się też od dawna, że resort niedostatecznie walczy z niebezpiecznymi treściami, znajdującymi się w programach nauczania. Szczególnie kontrowersyjne były treści lewackie oraz te, które kojarzone są z ideologią LGBT” – pisał portal wPolityce.pl.

Minister edukacji, rozpoczynając urzędowanie, zwrócił uwagę, że istnieje jeden proces edukacyjny. „Zawsze byłem zwolennikiem połączenia dwóch resortów: edukacji oraz na-

uki i szkolnictwa wyższego. Mamy jeden proces edukacyjny, który rozpoczyna się od przedszkoli, a kończy się na uniwersytetach. To wszystko musi być kompatybilne. To wszystko musi ze sobą współpracować” – powiedział minister edukacji i nauki na nagraniu, udostępnionym na Twitterze.

Czarnek wskazuje, że byłyby momenty, kiedy współpracy pomiędzy szkolnictwem wyższym, średnim i podstawowym brakowało. Rodziło to problemy, które objawiały się w poziomie edukacji i wychowania młodych ludzi. – Tak więc połą-

czenie resortów jest szczególnie ważne. Teraz w nowych warunkach będziemy się troszczyć o cały proces edukacyjny dzieci i młodzieży. Od przedszkola po uniwersytety – zapowiedział minister Czarnek.

Powołanie Czarinka odbyło się w miniony poniedziałek, a nie dwa tygodnie temu, 6 października, kiedy swoje nominacje ministerialne odebrali pozostali członkowie rządu. Powodem opóźnienia było wykrycie koronawirusa u kandydata na ministra, dlatego przed zaprzysiężeniem musiał on przejść kwarantannę.

Ogromne pieniądze na ciężko chore dzieci

FUNDUSZ MEDYCZNY \ Co najmniej 4 mld zł rocznie będzie trafiało do funduszu, przeznaczonego dla dzieci z nowotworami i rzadkimi chorobami. Prezydent Andrzej Duda podpisał wczoraj ustawę powołującą do życia ten projekt. – To bardzo ważny moment dla rodziców, którzy na co dzień bardzo martwią się o zdrowie swoich dzieci, często dotkniętych chorobami rzadkimi czy nowotworowymi – mówił wczoraj prezydent.

Powstanie Funduszu Medycznego prezydent zapowiedział w marcu, a pod koniec czerwca złożył w Sejmie projekt ustawy w tej sprawie. Projekt ten był też jednym z przedmiotów dyskusji podczas kampanii wyborczej. – Rozmawialiśmy wtedy o tym, jak pomóc w przypadkach, które do niedawna wydawały się beznadziejne, przede wszystkim ze względu na trudność w uzyskiwaniu środków na terapię i leczenie – wskazywał Andrzej Duda. Dodał, że Fundusz Medyczny „będzie dysponował środkami, które będą mogły być przeznaczone w konkretnych trudnych przypadkach na wsparcie leczenia chorób onkologicznych przede wszystkim u dzieci”.

Z kolei premier Mateusz Morawiecki, który również obec-

ny był podczas podpisywania ustawy, mówił, że Fundusz Medyczny „ma służyć budowie kompetencji polskich lekarzy onkologów”. – To stało się możliwe poprzez ogromny przyrost wydatków na służbę zdrowia, z ok. 77 mld zł do blisko 110 mld zł w ciągu pięciu lat – podkreślił. Jak stwierdził, to pokazuje, że prezydent oraz rząd uważają służbę zdrowia za sprawę priorytetową. – Uważamy, że jest to priorytet najwyższy – zapewnił premier. Zwrócił uwagę, że obecnie zmagamy się z pandemią, ale rządzący nie zapominają o innych chorobach trapiących Polaków.

Jeśli chodzi o epidemię koronawirusa, to obecnie w większości województw trwają analizy lokalizacji szpitali tymczasowych. Do-

tychczas konkretna decyzja zapadła na Mazowszu, gdzie na Stadionie Narodowym w Warszawie rozpoczęła się budowa takiej placówki.

Zwiększanie infrastruktury szpitalnej powoduje także pewne spięcia. Jerzy Owsiak napisał w poniedziałek na Facebooku, że nie zgadza się na przeznaczanie łóżek z psychiatrii (zakupionych przez WOŚP) na walkę z COVID-19. „Czy to prawda, że dwa specjalistyczne łóżka bezczynnie stojące w jednym szpitalu wojewódzkim nie mogą być przekazane do drugiego szpitala wojewódzkiego, gdzie służyłyby chorym? Dlaczego?” – pytał we wtorek szef resortu edukacji Przemysław Czarnek, odnosząc się do wpisu szefa WOŚP.

Jan Przemyński

„Gazeta Polska” o współpracy Giertycha i Ryszarda K.

MEDIA \ O sprawie zatrzymania byłego lidera Ligi Polskich Rodzin Romana Giertycha i biznesmena Ryszarda K. pisze Piotr Nisztor w artykule „Jak Roman Giertych zbił fortunę” w dzisiejszym wydaniu tygodnika „Gazeta Polska”. Podano tam wiele szczegółów współpracy adwokata i przedsiębiorcy.

W swoim tekście Piotr Nisztor przypomina, kim jest Ryszard K. „64-letni Ryszard K., pochodzący z Trójmiasta biznesmen, przez lata należał do ścisłej czołówki najbogatszych Polaków. W 2004 r. zajął drugie miejsce w rankingu tygodnika »Wprost« z majątkiem szacowanym na 2,8 mld zł. Swoim imperium zarządzał za pośrednictwem spółki Prokom Investments z luksusowego biura w warszawskim hotelu Marriott” – czytamy w artykule. „Z ustaleń »GP« wynika, że w latach 2010–2014, gdy Ryszard K. kontrolował jeszcze Polnord, spółka dokonała wielu wątpliwych transakcji. Na ich trop wpadli audytorzy wewnętrzni, którzy w 2016 r. wzięli pod lupę wcześniejszy okres działalności deweloperskiego przedsiębiorstwa” – napisał Nisztor.

W tekście czytamy także, że portal Niezależna.pl ujawnił, iż kancelaria Giertycha rozpoczęła współpracę z Polnordem we wrześniu 2011 r. „Za swoje usługi inkasowała co miesiąc 100 tys. zł. Kwota wynagrodzenia dla kancelarii została zmniejszona do 64 tys. zł w sierpniu 2018 r. Rok później współpracę rozwiązano. W tym okresie – jak ustaliła Niezależna.pl – kancelaria byłego polityka zarobiła blisko 13 mln zł. Jednocześnie nabyła od Polnordu siedem mieszkań – dwa w Sopocie, pięć w Warszawie – za kwotę ponad 3,2 mln zł netto. Okazała się ona niższa o 400 tys. zł od standardowych cen transakcyjnych” – napisano.

Więcej w tygodniku „Gazeta Polska”. Do nabycia od środy.

(pt)



KONIEC DZIKIEJ REPRYWATYZACJI

PRAWO \ We wtorek weszła w życie ustawa ułatwiająca wypłatę odszkodowań lokatorom poszkodowanym w wyniku reprivatyzacji. Przepisy uniemożliwią przejmowanie budynków z lokatorami czy reprivatyzację „na kuratora”.

fot. Pixabay/d



fot. Wikipedia/d

ZMARŁ BISKUP

COVID-19 \ Jak poinformowała Kuria Metropolitalna w Gnieźnie, nie żyje biskup Bogdan Wojtuś. Emerytowany biskup pomocniczy archidiecezji gnieźnieńskiej zmarł w wieku 83 lat. Od soboty był hospitalizowany, miał koronawirusa.

AFERA \ Czy mecenas symulował podczas przesłuchania?

Ekipa Giertycha kontratakuje

Trzy strony ma liczyć protokół z przesłuchania Romana Giertycha. To zaskakująco dużo, gdyż mecenas twierdzi, że... był podczas przesłuchania nieprzytomny. Zarzuty o przesłuchiwanie nieświadomego Giertycha odbija prokuratura, która wypomina prawnikowi, że miał siłę na spotkania z rzecznikiem praw obywatelskich. Tymczasem rodzina Giertychów zapowiada procesy wobec dziennikarzy relacjonujących sprawę.

Jacek Liziniewicz

Kochani. Wróciłem do domu. Jeszcze raz wszystkim dziękuję za dobre słowa i wsparcie. Za kilka dni opowiem publicznie o całej sprawie. Lekarze dali mi miesięczne zwolnienie, ale mam nadzieję wrócić do pracy 16.11 na posiedzenie aresztowe w spr. mojego klienta” – poinformował wczoraj na Twitterze Roman Giertych. Jego otoczenie od kilku dni sugeruje, że mecenas Donalda Tuska został potraktowany substancją, która miała go pozbawić świadomości. Jeszcze w poniedziałek adwokat Giertycha Jakub Wende tłumaczył w mediach, że stan jego klienta jest niestabilny i zlecone mają być badania toksykologiczne. – Jak ustaliłem, badania toksykologiczne najprawdo-



Adwokaci Romana Giertycha twierdzą, że stan ich klienta jest wciąż niestabilny | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

podobniej zostaną zlecone za granicą, ponieważ w Polsce nie są dostępne wszystkie odczynniki do tego konieczne – mówił w TVN24. Jak twierdzą prawnicy, Giertychowi nie postawiono zarzutów, gdyż w momencie przesłuchiwania był nieprzytomny. Do tych stwier-

dzeń odnieśli się poznańscy śledczy. „Prokuratura Regionalna w Poznaniu informuje, że obrońcy Romana G. w podpisanym przez nich protokole przesłuchania podejrzanego potwierdzili jego status jako podejrzanego. Co świadczy o przedstawieniu zarzutów Romanowi G. Jeśli podejrz-

ny Roman G. chce złożyć wyjaśnienia, prokuratura może ponownie go przesłuchać. Możliwość przesłuchania Romana G. w dniu 16.10.2020 r. została stwierdzona wstępna opinia biegłych – specjalistów w dziedzinie kardiologii, neurologii i medycyny sądowej. Wnioski tej opinii zo-

stały potwierdzone w kolejnej opinii lekarzy po przebadaniu Romana G. Kiedy Roman G. dowiedział się o wnioskach wstępnej opinii biegłych, rozpoczął symulowanie braku świadomości” – poinformowali prokuratorzy. Jak dodali, prokurator przesłuchiwał Giertycha w charakterze podejrzanego, a śledczy przypominają, że mecenas jeszcze tego samego dnia rozmawiał z zastępcą rzecznika praw obywatelskich.

Otoczenie słynnego mecena-sa teraz zapowiada wytoczenie procesów dziennikarzom. „Szanowna TVP. W tym tygodniu wyślemy wobec waszych tzw. dziennikarzy pozwy o naruszenie dóbr osobistych. Przepraszamy, że akty oskarżenia o zniesławienie pójdą w przyszłym tyg., ale w tym się nie wyrobimy” – poinformowała Barbara Giertych, żona podejrzanego.

Fabryki amfetaminy zniszczone

POLICJA \ Centralne Biuro Śledcze Policji zlikwidowało dwa laboratoria amfetaminy. Zatrzymało i aresztowało sześć osób podejrzanych o wytwarzanie skrajnie niebezpiecznego narkotyku. Akcja udała się dzięki współpracy policji z prokuraturą z Łodzi i Płocka.

W Płocku funkcjonariusze zlikwidowali fabrykę amfetaminy i zatrzymali trzy osoby. Na prywatnej posesji w budynkach gospodarczych i w domu znaleźli 4,8 kg amfetaminy, ponad 300 tabletek ecstasy i marihuanę. Zabezpieczono także przedmioty mogące służyć do produkcji amfetaminy – poinformowała cytowana przez Polską Agencję Prasową policjantka, rzecznik biura, nadkom. Iwona Jurkiewicz. Wszystkie trzy osoby tymczasowo aresztowano.

– W Łodzi funkcjonariusze zabezpieczyli sprzęt laboratoryjny, 15 l BMK (substancja potrzebna do m.in. wytwarzania amfetaminy) oraz płynną amfetaminę. Ponadto ujawniono łącznie kilkaset kilogramów różnego rodzaju kwasów i in-

nych odczynników wykorzystywanych do produkcji narkotyków – powiedziała policjantka. Oględziny tej fabryki amfetaminy trwały kilkanaście godzin. Policjantom z CBŚP pomagali antyterroryści z Łodzi, pracownicy łódzkiego Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji, technicy kryminalistyki z Komendy Miejskiej Policji w Łodzi oraz prokurator z Prokuratury Rejonowej Łódź-Widzew. Zatrzymano kolejne trzy osoby. Postawiono im zarzut wytwarzania środków odurzających w celach zarobkowych oraz aresztowano tymczasowo na trzy miesiące. Finalnie mogą trafić do więzienia nawet na 15 lat.

..... (mk)

Oszuści żerują na pandemii

PRZESTĘPSTWA \ Ponad 220 śledztw w jednostkach prokuratury dotyczy oszustw popełnionych w związku z COVID-19. Postępowania koordynuje specjalny śledczy. Dotyczą one m.in. wyłudzeń pieniędzy i sprzedaży leków.

Większość spraw dotyczy oszustw związanych z ofertami wysyłkowej sprzedaży maseczek, rękawiczek, kombinizonów i środków odkażających oraz produktów leczniczych, które mają „wytworzyć odporność na koronawirusa”, a nawet likwidować zakażenie COVID-19. Kilka postępowań to wyłudzenia pieniędzy z Tarczy Finansowej, wspierającej przedsiębiorców. „W tym zakresie odnotowano postępowania dotyczące usiłowania wyłudzenia pożyczek z Urzędów Pracy w ramach mikro-pożyczek dla przedsiębiorców, czy wyłudzenia w oparciu o sfałszowane umowy zlecenia środków z tytułu świadczeń postojowych z ZUS” – podała Prokuratura Krajowa.

..... (masz, PAP)

Puste faktury za 8 milionów

OSZUSTWO \ Udało się wykryć firmy z terenów Wielkopolski i Mazowsza, które naraziły skarb państwa na prawie 8 mln zł strat – taką informację podała we wtorek Krajowa Administracja Skarbowa (KAS).

Rzeczniczka Izby Administracji Skarbowej w Poznaniu Małgorzata Spychała-Szuszczńska przekazała, że funkcjonariusze wielkopolskiej i mazowieckiej Krajowej Administracji Skarbowej przeszukali w październiku 10 miejsc prowadzenia działalności gospodarczej – pięć w Poznaniu oraz pięć w województwie mazowieckim.

– Zabezpieczono nośniki danych, telefony oraz dokumentację księgową. W związku z podejrzeniem o wystawianie tzw. pustych faktur oraz wykorzystywanie sektora finansowego do wyłudzeń skarbowych zablokowano na rachunkach trzech firm kwotę 410 tys. zł – podała rzeczniczka. W działaniach wzięło udział 34 funkcjonariuszy KAS.

..... (masz, PAP)

Ekstradycja szefowej gangu

ŚLEDZTWO \ Sąd Okręgowy w Bańskiej Bystrzycy zgodził się na wykonanie europejskiego nakazu aresztowania wobec 32-letniej Magdaleny K. Kobieta była poszukiwana za kierowanie bojówką pseudokibiców Cracovii.

Sąd zgodził się na wykonanie ENA i odrzucił wniosek Magdaleny K. o udzielenie jej azylu politycznego. Kobieta była poszukiwana czerwoną notą Interpolu i ENA. Została zatrzymana 28 marca 2020 r. na terenie Słowacji. Od tego czasu trwa procedura wydania jej do Polski – podała prokuratura.

Grupa przestępcza kierowana przez Magdalenę K. była złożona z członków bojówek pseudokibiców klubu Cracovia. K. zarządzała kilkudziesięcioma ludźmi, którzy handlowali m.in. marihuaną i kokainą. Według śledczych gang przemycił z Holandii do Polski 5,5 t marihuany, wartej 88 mln zł, oraz 120 kg kokainy, wartej ok. 4,3 mln euro.

..... (masz, PAP)



fot. Wikipedia/d

ZELENSKI WIERZY W ODZYSKANIE KRYMU

UKRAINA \ Prezydent Wołodymyr Zełenski zapowiedział podczas dorocznego wystąpienia przed Radą Najwyższą, że osoby, które oddały Krym bez walki, poniosą odpowiedzialność. Dodał, że Ukraina poszukuje nowych instrumentów mających przywrócić jej terytoria zabrane przez Rosję.

GEOPOLITYKA \ Unijne instytucje nie ustają w atakowaniu Polski i Węgier

Wszystkie przypadłości Brukseli

Jest coś zastanawiającego w tym, że Recep Tayyip Erdoğan, prezydent Turcji, kraju określanego w XIX w. mianem „chorego człowieka Europy”, powiedział niedawno o Unii Europejskiej, że stała się organizacją płytką, nieskuteczną i niemającą żadnej wizji. Erdoğan uważa też, że nie ma ani jednej problematycznej sprawy w regionie Bliskiego Wschodu, która zostałaby rozwiązana z inicjatywy UE i dzięki jej wpływom. Wręcz przeciwnie – jego zdaniem wszelkie kryzysy, w które ingerowała Bruksela, jedynie się pogłębiły.

Sándor Faggyas

Abstrahując od słów i postawy tureckiego prezydenta, coraz więcej osób przyznaje, że słowa, którymi określano wcześniej Turcję, coraz częściej pasują do Unii Europejskiej. Słowo „chory” jest tutaj nieprzypadkowe, gdyż wiceszefowa Komisji Europejskiej Věra Jourová, odpowiedzialna w Brukseli za wartości i przejrzystość, określiła jedno z państw członkowskich UE, a konkretnie Węgry, mianem „chorej demokracji”, w której jej zdaniem obywatele nie są w stanie formułować samodzielnej opinii. Mówiąc mniej dyplomatycznie – dla czeskiej wiceszefowej KE Węgrzy to mało inteligentni ludzie, wręcz stado baranów, którymi władza steruje, jak chce. Fakt, że Jourová nie zamierza przeprosić za swoją wypowiedź, jedynie potwierdza to, iż rzeczywiście w ten sposób myśli o Węgrach.

Stosując jakże powszechną teraz terminologię medyczną, możemy powiedzieć, że Europa rzeczywiście cierpi na pewne schorzenia. Nie stosowna wypowiedź jednej z kluczowych osób w UE jest jednym z ich objawów. Przykładów skandalicznych zachowań i słów jest więcej – Belg Guy Verhofstadt, były



Wiceszefowa KE Věra Jourová, odpowiedzialna w Brukseli za wartości i przejrzystość, określiła Węgry mianem „chorej demokracji”, w której – jej zdaniem – obywatele nie są w stanie sformułować samodzielnej opinii | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

**\\ Dla czeskiej wiceszefowej KE Węgrzy to mało inteligentni ludzie, wręcz stado baranów, którymi władza steruje, jak chce. Fakt, że Jourová nie zamierza przeprosić za swoją wypowiedź, jedynie potwierdza to, że rzeczywiście w ten sposób myśli o Węgrach. **

szef KE, Luksemburczyk Jean-Claude Juncker czy była europosłanka z Niderlandów Judith Sargentini, a także lewicowi politycy zasiadający w Parlamencie Europejskim poważnie pomawiają, obrażają i szantażują Węgrów

i Polaków. Do tego grona dołączyła ostatnio wiceszefowa Parlamentu Europejskiego Katarina Barley. Niemiecka polityk z ramienia socjaldemokratów chce ukarać finansowo, wręcz „zagłodzić” Polskę i Węgry, gdyż

jej zdaniem zasady praworządności są w tych krajach systematycznie naruszane. Polski rząd przypomniał, że wypowiedź Barley przywołuje najgorsze skojarzenia historyczne, ponieważ Niemcy mają doświadczenie w gło-

czeniu i prześladowaniu Polaków.

Choć niemieckie radio publiczne Deutschlandfunk przyznało, że skandaliczną wypowiedź Katariny Barley przekreślono i przeproszono za to, wybielanie wiceszefowej PE okazało się niewypałem, gdyż w swoim sprostowaniu polityk stwierdziła, że jednak należy „zagłodzić finansowo węgierskie władze”. – Jeżeli powiemy premierowi Węgier Viktorowi Orbánowi, że nie otrzyma pieniędzy, to moim zdaniem musi w końcu odpuścić w kilku kwestiach – powiedziała Barley.

Z jej słów wynikają dwie rzeczy – po pierwsze była minister sprawiedliwości Niemiec próbuje po prostu szantażować premiera Węgier, po drugie przedstawia debatę o budżecie unijnym i Funduszu Odbudowy w taki sposób, jakby pieniądze otrzymywały nie Węgry i ich obywatele, ale dostałby je jako bonus sam Orbán. Nikt przy zdrowych zmysłach nie bierze tego na poważnie, a jeżeli miał to być żart, to niezwykle niskich lotów.

Na koniec pozostaje pytanie: czy Recep Tayyip Erdoğan nie ma jednak racji?

.....
Autor jest redaktorem węgierskiego dziennika „Magyar Hírlap”, partnera „Codzienniej”

Zastopować imperialne ambicje Chin

MANEWRY \ Po raz pierwszy od 2007 r. w ćwiczeniach morskich Malabar, zaplanowanych na listopad, weźmie udział Australia. Bliższa współpraca tego kraju z Indiami, Japonią i Stanami Zjednoczonymi jest wynikiem imperialnej polityki Chińskiej Republiki Ludowej zagrażającej regionalnemu bezpieczeństwu.

Manewry morskie Malabar zostały zapoczątkowane w 1992 r. Przez wiele lat w ćwiczeniach, które odbywają się głównie na wodach Oceanu Indyjskiego, brały udział jedynie wojska USA oraz Indii. W 2007 r. zostały one rozszerzone o jednostki z Singapuru, Australii oraz Japonii. Od tamtego czasu Japońskie Morskie Siły Samoobrony regularnie biorą udział w tych manewrach. Tegoroczna edycja przed-

sięwzięcia będzie odbywać się na wodach Morza Arabskiego oraz Zatoki Bengalskiej. Udział w nich ponownie zadeklarowała Australia. – Manewry mają być demonstracją kolektywnej współpracy na rzecz otwartego obszaru Indo-Pacyfiku – stwierdziła szefowa resortu obrony Australii Linda Reynolds. Warto zauważyć, że Japonia, USA, Indie oraz Australia współpracują już od wielu lat w ramach for-

matu Quadrilateral Security Dialogue, znanego również jako Kwadryga.

Powodem militarnego zbliżenia czterech państw jest ekspansywna polityka Chin, zagrażająca bezpieczeństwu i stabilności w regionie Indo-Pacyfiku. Rząd w Pekinie znacząco zwiększył swoje wpływy w takich krajach, jak Birma, Sri Lanka, Pakistan i Bangladesz. W części z nich powstały nawet ba-

zy wojskowe, z których korzysta Chińska Armia Ludo-Wyzwoleńcza. Państwo Środka zagraża też swobodnej żegludze na Morzu Południowochińskim. Powołując się na tzw. linię dziewięciu kresek, rząd w Pekinie uznaje za swoje ok. 90 proc. wód Morza Południowochińskiego. Strona chińska wysuwa ponadto roszczenia do będących w posiadaniu Japonii wysp Senkaku na Morzu Wschodniocchińskim.

Chiny mają napięte stosunki również z Indiami, z którymi prowadzą spór o granicę w Himalajach. W czerwcu br. doszło do starć między chińskimi i indyjskimi żołnierzami na niedostępnym górskim terenie. Między Chinami a USA trwa z kolei wojna handlowa. Biały Dom oskarża Pekin o działalność szpiegowską, a także o przyczynienie się do pandemii koronawirusa. Skonfliktowana z Chinami jest też Australia, której premier Scott Morrison domagał się niezależnego śledztwa w sprawie pochodzenia koronawirusa.

.....
Paweł Kryszczak



PORZUĆCIE REŻIMI!
BIAŁORUŚ \ Swiatłana Cichanouska wezwwała we wtorek struktury siłowe, by do niedzieli przeszły na stronę narodu. Opozycjonistka obiecała funkcjonariuszom, że unikną lustracji.



ARESztOWANO EKSTREMISTÓW
HISZPANIA \ W Melilli oraz Las Palmas de Gran Canaria policja zatrzymała dwóch dżihadystów z organizacji werbującej kobiety do rodzenia dzieci w celu wychowywania ich na bojowników islamskich – mudżahedinów.

PANDEMIA \ W Lombardii wprowadzono godzinę policyjną

Szpitala polowe na ratunek zakażonym

Kolejne kraje przygotowują się do otwarcia tymczasowych szpitali dla zakażonych koronawirusem. W wielu miejscach wprowadzane są coraz surowsze restrykcje w celu przeciwdziałania wzrostowi liczby infekcji.

Petar Petrović

Ostatniej doby na Ukrainie zmarła rekordowo duża liczba osób zakażonych koronawirusem – 113. Wykryto również ponad 5,5 tys. nowych przypadków zakażeń. Prezydent Wołodymyr Zełenski ostrzegł, że sytuacja systemu opieki zdrowotnej już niedługo może być krytyczna. Jeśli dzienna liczba wykrywanych infekcji sięgnie 9,5 tys., ukraińskie władze zostaną zmuszone do zaostrzenia restrykcji. Gdy liczba zakażeń będzie oscylować wokół 11–15 tys. dziennie lub w danym mieście czy regionie dojdzie do gigantycznego wzrostu zachorowań, otwarte zostaną szpitale tymczasowe.

Pogarsza się też sytuacja epidemiczna w Czechach, gdzie znów zanotowano ponad 8 tys. przypadków zakażeń na dobę. Do szpitali trafia ok. 3–4 proc. osób z pozytywnym wynikiem testu na obecność koronawirusa. U 20 proc. hospitalizowanych przebieg choroby jest dość ciężki. Na terenach wystawowych w Pradze budowany jest szpital polowy dla 500 pacjentów, który ma stanowić rezerwę dla systemu medycznego w kraju. Władze kolejnych włoskich regionów wprowadzają dodatkowe obostrzenia, by powstrzymać gwałtowny przyrost zakażeń. W Lombardii zdecydowano się na wprowadzenie godziny policyjnej. Podobną decyzję w najbliższym czasie mogą podjąć inne regiony. Po ulicach będzie



Szpitala polowe zaczynają pojawiać się w całej Europie. Wszystko z powodu drastycznego wzrostu zakażeń koronawirusem | fot. MOSCOW NEWS AGENCY/Reuters/Forum

się można poruszać wyłącznie z powodów związanych ze zdrowiem, z pracą i uzasadnionych przyczyn. Lokalne władze chcą również zamknięcia w weekendy centrów handlowych z wyłączeniem sklepów spożywczych i tych z artykułami pierwszej potrzeby. Lokalne władze w Trydencie i Górnej Adydy na północy Włoch przyznają zaś, że przy obecnych restrykcjach nie są w stanie zorganizować słynnych na całą Europę jarmarków bożonarodzeniowych, które zazwyczaj trwają aż do uroczystości Trzech Króli 6 stycznia. Niepokojące informacje podają również niemieckie władze, które odnotowują gwałtowny przyrost infekcji. Wprowadzane w celu zatrzymania negatywnego trendu restrykcje spotykają się jednak ze sprzeciwem. Lokalnym landom nie udało się osiągnąć wspólnego stanowiska wobec ich zaostrzenia. Ostatnio z apelem o ograniczenie podróży i kontaktów społecznych zwróciła się kanclerz Angela Merkel. W ciągu ostatniej doby potwierdzono w Niemczech 6868 nowych zakażeń. Zmarło 47 osób.

.....
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Republikanie chcą komisji ds. interesów syna Joeego Bidena

USA \ Skandal wokół Huntera Bidena zatacza coraz szersze kręgi. Tym razem grupa 11 republikańskich kongresmenów zażądała od Departamentu Sprawiedliwości powołania specjalnej komisji. Ma ona wyjaśnić, w jakim stopniu były wiceprezydent USA Joe Biden był zaangażowany w podejrzone interesy syna.

O tym, że Hunter Biden był zamieszany w szmerne interesy, mówi się od dawna. Spekulowano także, że prowadząc je, wykorzystywał fakt, że jego ojciec był wiceprezydentem, drugą najważniejszą osobą w Stanach Zjednoczonych. Sam Joe Biden jednak wielokrotnie temu zaprzeczał i twierdził, że nie rozmawiał z synem o jego pracy. Jak informowała „Codzienna”, afera wybuchła na dobre, kiedy dziennik „New York Post” wszedł w posiadanie kopii dysku z jego laptopa i zaczął publikować jego mejle. Wynikało z nich, że Hunter zorganizował spotkanie ze swoim ojcem dla wysoko postawionego przedstawiciela ukraińskiego koncernu Burisma, w którego radzie nadzorczej zasiadał. Znany dziennikarz śledczy

Peter Schweizer pokazał natomiast korespondencję, która dowodzi, że Hunter zorganizował spotkanie w Białym Domu dla organizacji skupiającej najpotężniejszych chińskich biznesmenów i członków Komunistycznej Partii Chin. Grupa 11 republikańskich kongresmenów napisała w tej sprawie list do prokuratora generalnego Williama Barra. Chcą, aby powołał specjalną komisję, której celem byłoby zbadanie pojawiających się w prasie spekulacji. Komisja miałaby się skupić nie tyle na interesach Bidena juniora, ile na tym, w jakim stopniu uczestniczył w nich jego ojciec. – Doniesienia prasy każą zadać poważne pytania o udział byłego wiceprezydenta w interesach syna, zwłaszcza o to, czy Joe Biden otrzymywał pienią-

dze od zagranicznych podmiotów w trakcie kadencji w administracji Baracka Obamy i czy były wiceprezydent pozwalał, by jego syn „handlował” dostępem do niego z zagranicznymi firmami – wskazali politycy. Równocześnie John Ratcliffe, dyrektor Wywiadu Narodowego – gabinetu koordynującego pracę amerykańskiej agencji wywiadowczych – odniósł się do oskarżeń demokratów, że publikowane przez media mejle Bidena juniora to przykład rosyjskiej dezinformacji, mającej pomóc Donaldowi Trumpowi w wyborach. Podkreślił, że nikt z WN nie rozmawiał o tym z demokratami i jak na razie nie ma najmniejszego dowodu na to, że ich oskarżenia są prawdziwe.

.....
Wiktor Młynarz

Francja kończy z pobbłażaniem ekstremistom

PARYŻ \ Władze zapowiadają coraz ostrzejsze środki w walce z zagrożeniem islamskim terroryzmem po tym, jak młody imigrant z Czeczenii zamordował nauczyciela, odcinając mu głowę.

Francuska policja wszczęła ponad 80 śledztw dotyczących szerzenia mowy nienawiści w internecie po tym, jak pod informacjami o brutalnym zabójstwie nauczyciela Samuela Paty’ego pojawiły się wpisy pochwalające ten czyn. Poinformowała również o zatrzymaniu kolejnych pięciu osób w śledztwie dotyczącym zabójstwa. W sumie przesłuchiwanym jest 15 osób, w tym czterech uczniów gimnazjum, w okolicach którego dokonano mordu. Kilka minut przed zbrodnią zabójca zapłacił uczniom za wskazanie, gdzie znajduje się nauczyciel.

Wczoraj minister edukacji Jean-Michel Blanquer

zapowiedział, że Samuel Paty zostanie pośmiertnie odznaczony Orderem Narodowym Legii Honorowej, co jest najwyższym odznaczeniem nadawanym przez Francję.

Minister spraw wewnętrznych Gérald Darmanin ogłosił zaś, że największy mecz w kraju, znajdujący się w podparyskiej miejscowości Pantin, zostanie zamknięty. Jest to konsekwencja uczestniczenia tamtejszego przewodniczącego wspólnoty muzułmańskiej w kampanii przeciwko zamordowanemu nauczycielowi.

Francuska prasa zgodnie popiera zaostrzenie kursu, ale część mediów obawia się, że znów skończy się jedynie na słownych reakcjach wywołanych emocjami. – Prezydent prowadzi bitwę na słowa, podczas gdy część kraju rzuca wyzwanie podstawowym wartościom Francji – ocenił przewodniczący klubu republikańców w Senacie Bruno Retailleau. To jednak, na co wielu komentatorów zwraca uwagę, to fakt, że w końcu władze nie boją się mówić o islamizmie.

.....
(pp)



fol. Jan Naj/Gazeta Polska

FINANSE \ Bank Gospodarstwa Krajowego ogłosił podczas szczytu Inicjatywy Trójmorza, że zwiększa swój udział w Funduszu Trójmorza o 250 mln euro. Łącznie polskie zaangażowanie wynosi teraz 750 mln euro, a pula całego funduszu wzrosła do prawie miliarda euro.

ENERGETYKA \ Kamienie milowe w polsko-amerykańskiej współpracy

Atomowa umowa na dziesiątki lat

Amerkański Departament Energii określił międzyrządową umowę o rozwoju polskiego programu energetyki jądrowej oraz przemysłu jądrowego w Polsce jako „historyczną”. – To strategiczna współpraca, która zagwarantuje nam m.in. geopolityczne bezpieczeństwo, długoterminowy wzrost gospodarczy i technologiczny postęp – powiedział minister Piotr Naimski.

Jan Kamieniecki

To historyczna umowa – tak amerykański Departament Energii skomentował zawarte porozumienie, podpisane podczas wirtualnej ceremonii przez sekretarza energii USA Dana Brouillette’a i pełnomocnika polskiego rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej Piotra Naimskiego. Amerykanie zwrócili uwagę, że zawarte porozumienie określa obszary współpracy „na dekady w przód”.

– 30-letnia umowa, pierwsza tego typu, jest dowodem trwałości polsko-amerykańskich relacji w obszarze energii – podkreślili. – Biorąc pod uwagę, ile czasu zajmuje zbudowanie, użytkowanie i rozebranie elektrowni jądrowej, to partnerstwo stanowi strategiczny wybór na

sto następnych lat – stwierdził cytowany przez Departament Energii polski ambasador w USA Piotr Wilczek.

Dan Brouillette zwrócił uwagę, że amerykański przemysł jądrowy jest zainteresowany dostarczeniem Polsce czystego i niezawodnego źródła energii, co oznacza wzmocnienie energetycznego bezpieczeństwa w regionie. Ale – jak dodał – umowa dotyczy też wielu innych obszarów. Chodzi m.in. o wsparcie odpowiednich podmiotów gospodarczych i działań na poziomie rządowym – od regulacji, badań, szkolenia kadr, poprzez rozwój łańcuchów dostaw, kampanie mające na celu wzrost świadomości społecznej, aż po współpracę przy projektach w energetyce jądrowej w Europie.

Piotr Naimski ocenił, że umowa dotyczy nie tylko



Strategiczna współpraca z USA to szansa na gospodarczy i technologiczny rozwój Polski – powiedział minister Piotr Naimski | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

czystej energii i bezpieczeństwa jej dostaw. – Polska widzi strategiczną współpracę z USA w szerszym kontekście – geopolitycznego bezpieczeństwa, długoterminowego wzrostu gospodarczego, technologicznego postępu oraz rozwoju nowego sektora przemysłu – zaznaczył.

Według Georgette Mosbacher, ambasador USA w Polsce, „umowa stanowi kamienie milowe” we współpracy obu krajów. – Nie tylko wzmacnia polsko-amerykańskie stosunki, lecz także obwieszcza światu, że Stany Zjednoczone wracają do nuklearnego biznesu. – Jesteśmy gotowi pomóc naszym partnerom osiągnąć bezpieczeństwo energetyczne, dostarczając zarówno technologię, jak i finansowanie – dodała.

(PAP)

Kongres 590 przeniesiony na wiosnę

WYDARZENIE \ Piąta edycja Kongresu 590, jednego z najważniejszych wydarzeń gospodarczych w Polsce, odbędzie się w formie hybrydowej wiosną przyszłego roku. To reakcja na wprowadzenie regulacji prawnych uniemożliwiających organizację kongresu również w formie online.

Nowe przepisy dotyczące tzw. czerwonych stref wprowadziły zakaz organizacji konferencji i targów na terenach o najwyższych przyrostach zachorowań. – To nie jest dla nas łatwa decyzja. Do końca mieliśmy nadzieję i byliśmy w pełnej gotowości do realizacji kongresu – poinformował Remigiusz Kopoczek, prezes Kongresu 590.

– Ale od początku podkreślaliśmy też, jak ważna jest solidarność. Szczególnie w trudnych chwilach jako społeczeństwo powinniśmy działać wspólnie i odpowiedzialnie. Chcemy dać dobry przykład. Nowe przepisy to siła wyższa, której trzeba się

podporządkować. Mamy pełne wsparcie i zrozumienie partnerów – dodał Kopoczek.

Jak zapewniają organizatorzy, tematyka kongresu oraz program wystąpień i debat nie ulegną zmianie. – Polska potrzebuje przekrojowej debaty o nadchodzącym dziesięcioleciu. Zamierzamy stworzyć okazję do takiego spotkania. Tu nic się nie zmienia – podkreślił Łukasz Gontarek, wiceprezes Kongresu 590.

Wiosenna edycja kongresu ma się odbyć w trybie wirtualnym. Panele będą miały formę debat transmitowanych w wysokiej jakości ze specjalnie przygotowanego studia. Udział w imprezie

będzie możliwy poprzez autorską platformę Lokkarto.

– Wydarzenia hybrydowe to przyszłość naszej branży. Pandemia jest tu jedynie katalizatorem przyspieszającym zmiany. Długofalowo stawiamy też na poszerzenie grupy zdalnych uczestników. Wreszcie z wydarzenia organizowanego raz w roku tworzymy szereg inicjatyw całorocznych, których kongres będzie zwieńczeniem – dodał Gontarek.

Piąta edycja Kongresu 590 odbędzie się wiosną 2021 r. Dokładny termin zostanie wybrany i ogłoszony później (na podstawie obowiązujących aktualnie przepisów epidemicznych). Wydarzenie będzie poświęcone rozwojowi gospodarczemu i wizji Polski za 10 lat, do 2030 r.

Patronat nad kongresem objął prezydent RP Andrzej Duda. Natomiast kolejna, szósta edycja imprezy, zaplanowana na jesień 2021 r., ma się odbyć już w pełnej formie hybrydowej w Jasionie (panele stacjonarne i udział zdalny). Jej tematem przewodnim będzie rzeczywistość po pandemii COVID-19, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji polskich małych i średnich przedsiębiorstw.

(ar)

Rosną ceny węgla i optymizm w kopalniach

GÓRNICTWO \ Ceny węgla energetycznego dostarczanego do Europy gwałtownie wzrosły, i to aż o 50 proc. – do 55,77 dol. za tonę. Ostatni raz podobne ceny obserwowano w Europie pod koniec października 2019 r.

Niedawny wzrost cen węgla pokazuje, że popyt na ten surowiec będzie okresowo rość, mimo przyspieszenia procesu przechodzenia europejskich państw na energię ze źródeł odnawialnych. Powodem są m.in. kłopoty takich krajów jak Francja, w której zamknięcie elektrowni atomowej i brak energii z OZE zmusiły władze do ponownego uruchomienia elektrowni węglowych.

Rozpoczynający się sezon grzewczy spowodował też większe zapotrzebowanie na surowce m.in. w Niemczech, bo i tam OZE zawiodły. – To pokazuje, że polska strategia bezpiecznych źródeł energii się sprawdza – podkreśla Adrian Ostrowski, analityk finansowy. – U nas prądu nie brakuje, a i ceny są znacznie niższe niż w Niemczech – dodaje.

Rosnące ceny węgla cieszą górników. Kopalnie po-

niosły duże straty w wyniku pandemii. LW Bogdanka wypracowała w I półroczu 2020 r. przychody ze sprzedaży sięgające 849 mln zł, co oznacza spadek o 22,7 proc. r./r., oraz zysk netto w wysokości 36,7 mln zł (spadek o 81,5 proc. r./r.).

Pandemia oraz utrzymujące się niskie ceny węgla metalurgicznego (koksowego) mocno wpłynęły też na półroczne wyniki JSW. Grupa odnotowała w I połowie 2020 r. 973,8 mln zł straty netto wobec 547,5 mln zł zysku rok wcześniej. Wielkie straty poniosła też PGG, która jest w najtrudniejszej sytuacji finansowej.

Wszystkie spółki liczą teraz na odrobienie strat i lepsze wyniki w ostatnim kwartale. – Wraca optymizm w branży, a przyszły rok może być znacznie lepszy – prognozuje Ostrowski.

Mariusz Andrzej Urbanke



LOTNISKA W SEULU I TOKIO ZŁOŻYŁY OFERTY NA DORADCĘ STRATEGICZNEGO CPK

INWESTYCJE \ Dwa porty lotnicze – Incheon w Seulu i Narita w Tokio – złożyły oferty w postępowaniu na doradcę strategicznego Centralnego Portu Komunikacyjnego. – To bardzo dobra wiadomość. Otrzymaliśmy dwie oferty od doświadczonych partnerów o międzynarodowej renomie. To daje pewność sukcesu w wyborze strategicznego doradcy – ocenił pełnomocnik rządu ds. CPK wiceminister infrastruktury Marcin Horała.

Lucyna Piwowska

Kierowane przez Gówin Ministerstwo Rozwoju, Pracy i Technologii będzie się starało możliwie szybko wyjść naprzeciw oczekiwaniom branży, czyli odmrozić fitness oraz dostęp do basenów i aquaparków, ale przy zachowaniu większego niż do tej pory poziomu bezpieczeństwa sanitarnego. Na ten warunek godzą się wszyscy przedstawiciele branży. Zamknięcie placówek oznacza bowiem dla większości definitywny koniec.

Właściciele ponieśli olbrzymie straty w związku z pierwszą falą koronawirusa. Nadal nie mogą się pozbierać po lockdownie, bo obłożenie obiektów sięga zaledwie 60 proc. tego, co było w zeszłym roku. Ich rozżalenie jest tym większe, że wszelkie wytyczne sanitarne były przez branżę przestrzegane. – Kościoły otwarte, knajpy otwarte, to dlaczego nasze kluby się zamyka – pytają.

Jak dowodzą badania, aktywność fizyczna służy budowaniu odporności, dzięki czemu organizm lepiej radzi sobie z różnymi infekcjami, w tym z zakażeniem koronawirusem. Na dodatek klientami tych miejsc są zazwyczaj

KRYZYS \ Aktywność fizyczna służy budowaniu odporności, więc lepiej jej nie zabraniać

Branża fitness drugiego lockdownu nie przeżyje

Ministerstwo Rozwoju, Pracy i Technologii będzie się starało możliwie szybko wyjść naprzeciw oczekiwaniom branży, czyli odmrozić fitness oraz dostęp do basenów i aquaparków. Właściciele firm domagają się odblokowania ich działalności od 24 października. – Jesteśmy otwarci na dalszy dialog – zadeklarował wicepremier Jarosław Gowin.



Kościoły otwarte, knajpy otwarte, otworzymy też kluby fitness i baseny | fot. Pixabay/d

osoby młode i zdrowe, które są w grupie osób najmniej narażonych na ciężki przebieg zachorowania. Petycję do premiera Mateusza Morawie-

kiego z apelem o obronę branży fitness podpisało ponad 160 tys. Polaków.

Jej przedstawiciele przypominają, że generują po-

nad 4 mld zł przychodu rocznie i zatrudniają 150 tys. ludzi. Jak dotąd większość z nich nie mogła skorzystać z Tarczy Fi-

nansowej PFR, bo pracują na umowach-zleceniach, a nie na umowach o pracę. Tylko 8 proc. skorzystało z dofinansowania PFR. Branżę w obronę wziął także rzecznik małych i średnich przedsiębiorców Adam Abramowicz.

Działający w branży przedsiębiorcy domagają się pomocy od państwa – pokrycia procentowego spadku przychodów w ujęciu rok do roku oraz uruchomienia dopłat powiązanych ze średniodziennymi przychodami za wskazane miesiące. Chcą także odblokowania ich działalności od 24 października.

(PAP)

Przemysł wrócił do poziomu sprzed pandemii

STATYSTYKA \ Produkcja przemysłowa rośnie szybciej, niż prognozowano, i wróciła już do poziomu sprzed pandemii – tak ekonomiści komentują wtorkowe dane Głównego Urzędu Statystycznego, który poinformował, że produkcja sprzedana we wrześniu 2020 r. wzrosła średnio o 5,9 proc. w ujęciu rocznym.

Według GUS we wrześniu – w porównaniu z wrześniem 2019 r. – produkcja przemysłowa wzrosła w 23 spośród 34 działów. Największy wzrost odnotowano m.in. w produkcji urządzeń elektrycznych (o 26,6 proc.), komputerów, wyrobów elektronicznych i optycznych (o 22,8 proc.), mebli (o 15,8 proc.). Z kolei największy spadek wystąpił m.in. w dziale produkcji sprzętu transportowego (o 25,6 proc.) oraz w wydobywaniu węgla kamiennego i brunatnego (o 17,8 proc.).

– We wrześniu produkcja sprzedana przemysłu wzrosła o 5,9 proc. w ujęciu rocznym, przewyższając oczekiwania analityków, którzy spodziewali się wzrostu ok. 3,5 proc., licząc rok do roku, oraz naszą prognozę, przewidującą wzrost produkcji o 4,1 proc. – ocenił Piotr Bartkiewicz, ekspert Banku Pekao.

Jak dodał, w porównaniu z sierpniem, po wyłączeniu czynników sezonowych i kalendarzowych, wzrost produkcji wyniósł solidne 3 proc. – Oznacza to powrót do odrabiania pandemicznych strat. Taki wynik przemysłu wspiera nasze optymistyczne prognozy PKB za III kwartał – podkreślił Bartkiewicz.

Analitycy Crédit Agricole zwrócili uwagę, że we wrześniu produkcja ukształtowała się na takim samym poziomie jak w lutym, czyli ostatnim miesiącu przed pandemią. Zauważyli też, że we wrześniu, podobnie jak w ostatnich miesiącach, obserwowano dalsze ożywienie aktywności w działach o znaczącym udziale w przychodach sprzedaży eksportowej.

Według nich struktura branż, w których odnotowano silny wzrost produkcji, wska-

zuje, że jednym z głównych źródeł ożywienia jest konsumpcja. Jednocześnie Crédit Agricole ostrzega, że restrykcje administracyjne wprowadzane w związku z pogorszeniem się sytuacji epidemicznej mogą spowodować mniejszą mobilność gospodarstw domowych i obniżyć ich skłonność do konsumpcji, co będzie negatywnie wpływać na gospodarczą aktywność.

– Dane GUS potwierdzają nasze oczekiwania, że tempo PKB w III kwartale 2020 r. będzie wyższe niż dotychczasowy konsensus – twierdzą analitycy ING Rafał Be-necki i Dawid Pachucki. Według ekspertów Polskiego Instytutu Ekonomicznego nawet w przypadku eskalacji epidemii spadek aktywności w IV kwartale powinien być mniejszy niż wiosną.

(jak, PAP)

Setki tysięcy aut do serwisów

MOTORYZACJA \ Przez pierwsze dziewięć miesięcy 2020 r. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów ogłosił w imieniu producentów samochodów 133 akcje serwisowe. Do naprawy musi trafić ponad 200 tys. aut zarejestrowanych na polskim rynku.

W tak dużej liczbie pojazdów producenci stwierdzili bowiem niebezpieczne dla użytkowników usterki i zgodnie z prawem zawiadomili o tym UOKiK oraz nabywców. Jak ustalił Instytut Badań Rynku Motoryzacyjnego Samar, tylko od stycznia do końca września 2020 r. ogłoszono 133 akcje dotyczące niezbędnych napraw samochodów. Nowe ogłoszenie pojawiało się średnio co dwa dni. W tym samym okresie ub.r. takich akcji było o 12 więcej, czyli łącznie 145.

W tym roku przedstawiciele 25 marek wezwali klientów do weryfikacji stanu aut. Do serwisu trafiło lub powinno trafić ponad 200 tys. aut oferowanych na polskim rynku. Najwięcej akcji zostało ogłoszonych w styczniu (26), sierpniu (23) i marcu (22) tego roku. Pod tym względem liderem po trzech kwartałach jest

Mercedes (19 akcji), a za nim plasują się Toyota i Ford mające po 12 wezwań.

Biorąc pod uwagę liczbę naprawianych pojazdów, zdecydowanie przoduje Volvo. W tym roku do serwisów musi trafić 61 295 aut tej marki, czyli jedna trzecia wszystkich pojazdów wezwanych do naprawy. Do szwedzkiej firmy należy też największa pod względem wielkości akcja naprawcza, która objęła 38 818 pojazdów.

Dotyczyła 10 modeli wyprodukowanych w latach 2007–2020. W autach tych może się z czasem zmniejszać wytrzymałość linki mocującej przedni pas bezpieczeństwa. Naprawa polega na wymianie mocowania pasa. Najsłabsze akcje, obejmujące po pięć modeli, ogłosiły Opel i Ford.

(a.mac.)



GAZETA POLSKA CODZIENNIE

+DODATKI: Express Wieczorny, Niecodzienna, Patriotyzm Gospodarczy, ...

PRENUMERATA WYDANIA PAPIEROWEGO

miesięczna 55 zł

kwartalna 160 zł

półroczna 310 zł

roczna 600 zł

WWW.PRENUMERATA.SWSMEDIA.PL

LUB ZADZWOŃ: 501 678 819



NAJCENNIJSZY POLSKIM MENEDŻEREM JEST PREZES CD PROJEKTU

RANKING \ Adam Kiciński z CD Projektu z dużą przewagą nad konkurentami został najbardziej wartościowym menedżerem na Gieldzie Papierów Wartościowych – podała „Rzeczpospolita”, powołując się na raport firmy Martis Consulting. Drugie miejsce zajął Zbigniew Jagiełło, prezes PKO BP, a trzecie – Daniel Obajtek, szef PKN Orlen. Wartość dziesięciu najcenniejszych prezesów to w sumie 3 mld zł, o ponad połowę mniej niż rok temu.

GOSP.

11

PIENIĄDZE \ Ceny prądu są stabilne, gaz coraz tańszy, rosną tylko opłaty komunalne

Kryzys nie zjada naszych płac i oszczędności

Pandemia nie spowodowała załamania naszych dochodów. Najnowsze dane GUS pokazują, że płace rosną, a Polacy nie ucierpieli tak bardzo w wyniku kryzysu, jak Włosi czy Hiszpanie. Większość, bo aż 61 proc. ankietowanych, uważa, że ma obecnie tyle samo (57 proc.) lub więcej pieniędzy (4 proc.).

Mariusz Andrzej Urbanke

B adanie, w jaki sposób pandemia wpłynęła na postawy i zachowania konsumentów w czterech krajach – Polsce, Niemczech, Czechach i we Włoszech, przeprowadziła Izba Zarządzających Funduszami i Aktywami wspólnie z Katedrą Badań Zachowań Konsumentów Szkoły Głównej Handlowej.

Z badania wynika, że krajem najbardziej dotkniętym pandemią są Włochy. Blisko połowa respondentów z tego kraju zadeklarowała, że ich dochody się zmniejszyły (średnio o 37 proc.). Najczęściej wskazywali oni również, że w wyniku pandemii trudniej im jest regulować bieżące zobowiązania finansowe (38 proc.).



Podczas pandemii finanse Polaków ucierpiały mniej, niż się obawiano | fot. Pixabay/d

Jeśli już Polacy na coś narzekają, to na rosnące opłaty komunalne. Wiele samorządów, które podobnie jak Warszawa ma kłopoty finansowe, sięga do kieszeni podatników i pod-

nosi opłaty za wodę, parkingi czy śmieci. – Koszty związane z mieszkaniem rosną prawie dwa razy szybciej niż inflacja – wylicza Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments.

Według eksperta najbardziej drożej śmieci – w ciągu roku ich wywóz podrożał o ponad połowę. To najwyższa dynamika w Europie – dowodzą dane Eurostatu. Za nami znajdzie-

my takie kraje, jak: Rumunia, Czechy, Słowacja czy Litwa, ale tam podwyżki są znacznie mniejsze – o od 11 do 29 proc., porównując rok do roku. Średnia unijna podwyżka to ok. 6–7 proc. w ciągu roku, choć w Portugalii, Szwajcarii, Luksemburgu, Chorwacji czy we Włoszech wywóz śmieci w ostatnim roku stanął.

Na szczęście rząd sprawił, że mamy stabilne ceny prądu dla gospodarstw domowych i – dzięki staraniom głównie PGNiG – taniejący gaz, którego cena w ciągu roku spadła o nieco ponad 4 proc. Mimo wzrostu tych kosztów Polacy mają oszczędności, a w wyniku pandemii coraz więcej z nas stara się je lokować, a nie wydawać na bieżącą konsumpcję. Dlatego jest duży popyt na obligacje skarbowe, o czym pisaaliśmy w Codziennej, a także na złoto i nieruchomości.

Obecnie sprzedaż mieszkań jest nawet wyższa niż w rekordowym 2019 r., a lokale na rynku wtórnym kosztują o 11,7 proc. więcej niż przed rokiem. Rośnie też liczba chętnych na kredyty mieszkaniowe, czemu sprzyjają niskie stopy NBP i rosnące mimo kryzysu płace. Trend ten mógłby zahamować tylko kolejny lockdown, ale na to w Polsce się nie zanoszą.

Ćwierć miliarda dla byłych PGR-ów

WSPARCIE \ Nowy program rządowy wesprze najbiedniejsze gminy. – Chcemy, aby w gminach, gdzie funkcjonowały dawne państwowe gospodarstwa rolne, zostały zrealizowane najpilniejsze inwestycje, na które często władzom lokalnym brakuje pieniędzy – powiedział wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Paweł Szefernaker.

Program pomocy dla miejscowości, w których funkcjonowały PGR-y, zapowiedział już w połowie września premier Mateusz Morawiecki. W tym tygodniu opublikowano projekt, którego autorem jest wspomniany Szefernaker. Środki w wysokości 250 mln zł będą pochodziły z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19. Program swoim zasięgiem obejmie ok. 600 gmin, nawet 6 mln mieszkańców.

Dysponentem środków z programu będą samorządy, a pieniądze trafiają do nich za pośrednictwem wojewodów jeszcze w tym roku – najpóźniej w grudniu 2020 r. Jak mówił Szefernaker, program dotyczy inwestycji, które są najpil-

niejsze z punktu widzenia danej gminy. – To pierwszy taki rządowy program skierowany do lokalnych społeczności, które po transformacji ustrojowej często były pozostawione same sobie – podkreślił wiceminister.

Zwrócił przy tym uwagę, że gminom, w których działały PGR-y, wciąż często brakuje pieniędzy na realizację podstawowych inwestycji związanych choćby z kanalizacją, transportem pasażerskim czy integracją i aktywizacją mieszkańców. – Bardzo często te możliwości ubiegania się o środki – czy to unijne, czy z innych funduszy ze względu na brak środków własnych – zauważył Szefernaker.

Wsparcie w szczególności przeznaczone będzie na rozbudowę infrastruktury kanalizacyjnej i drogowej, budowę centrów umożliwiających integrację i aktywizację mieszkańców czy termomodernizację budynków. Pieniądze mogą zasilać też zadania rewitalizacji oraz przedsięwzięcia niskoemisyjne.

Preferowane będą inicjatywy oddolne zgłaszane przez mieszkańców gminy, sołtysów, rady sołectek, zarządy osiedla, a także innych przedstawicieli lokalnej społeczności oraz podmioty prowadzące lub zamierzające prowadzić na obszarze gminy działalność społeczną, w tym organizacje pozarządowe.

Maksymalny pułap inwestycji realizowanych przez jedną gminę w ramach projektu wyniesie 5 mln zł, jednocześnie wartość pojedynczej inwestycji nie może być mniejsza niż 50 tys. zł. Autorzy projektu liczą, że przyczyni się on do poprawy życia mieszkańców oraz będzie przeciwdziałał nierównościom pogłębianym obecnie przez pandemiczny kryzys.

Paweł Woźniak

Famur podpisał kontrakt z Rosjanami

GÓRNICTWO \ Famur dostarczy do rosyjskiej kopalni firmy SUEK-Kuzbass obudowy górnicze za 6,8 mln euro. – To niezwykle ważny kontrakt w dobie światowego kryzysu spowodowanego COVID-19 – ocenia Mirosław Bendzera, prezes Grupy Famur.

Famur, producent maszyn i systemów przeładunkowych, głównie dla górnictwa, zawarł kontrakt z rosyjską firmą SUEK-Kuzbass na dostawę 37 sekcji obudowy zmechanizowanej wraz ze sterowaniem dla kopalni 7 Nojabria-Nowaja. Specjaliści z Famuru będą nadzorowali montaż maszyn w rosyjskiej kopalni. Dostawa urządzeń nastąpi etapami w pierwszym kwartale przyszłego roku.

– Podpisana przez nas umowa z rosyjskim partnerem to niezwykle ważny kontrakt – powiedział Bendzera. Rynek rosyjski jest dla Famuru jednym z priorytetowych kierunków ekspansji zagranicznej. W tym roku Famur miał dostarczyć dwóm kopalniom rosyjskiej spółki obudowy zmechanizowane o łącznej wartości ok. 85 mln euro. Jednak w marcu ze względu na pandemię i trudną sytu-

ację rynkową rosyjski partner wstrzymał realizację projektu na czas nieokreślony.

W sierpniu Famur, zatrudniający ok. 3 tys. pracowników, podał, że sytuacja rynkowa jest bezprecedensowo trudna. Grupa m.in. zredukowała zatrudnienie, a między majem a lipcem obniżyła wymiar czasu pracy i wynagrodzenia pracowników o 20 proc.

W I półroczu br. przychody Grupy Famur były o 43 proc. niższe niż rok wcześniej. Kilka tygodni temu spółka poinformowała, że szuka możliwości dywersyfikacji rynkowej i produktowej także poza górnictwem, by zabezpieczyć się przed negatywnym wpływem zmian strukturalnych na rynku węgla energetycznego. W ostatnim czasie pozyskała znaczące kontrakty w Kazachstanie oraz Chinach.

(lus, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTKA

16 KULTURA

18

OBRONA NARODOWA/TV

19-20

SPORT

I POLSKI PRZEDSIĘBIORCA 2019 „GAZETY POLSKIEJ CODZIENNE”

NOMINOWANY W KATEGORII
LIDER PRZEMYSŁUAnatol
Timoszuk

PREZES ZARZĄDU AC SA



Anatol Timoszuk | fot. mat. pras.

AC SA jest producentem zestawów i podzespołów do samochodowych systemów instalacji gazowych LPG/CNG. Głównym produktem spółki są sekwencyjne systemy wtrysku gazu sprzedawane pod marką własną STAG (prawie 80 proc. udziału w strukturze sprzedaży firmy). Dodatkowo spółka rozwija sprzedaż elementów elektroniki i wiązek elektrycznych do pojazdów (głównie zestawy elektryczne do samochodowych haków holowniczych).

AC SA jest liderem polskiego rynku samochodowych instalacji gazowych, z ponad 50-proc. udziałem. O popularności i jakości produkowanych przez firmę in-

stalacji autogaz STAG najlepiej świadczy to, że po polskich drogach jeździ już ponad 1 mln pojazdów z tą instalacją. Produkty AC SA są doceniane też na świecie. Na rynkach zagranicznych sprzedano już około 5 mln instalacji STAG. Produkty AC S.A. skutecznie

docierają do ponad 50 krajów. Firma stara się zwiększyć eksport, otwierając oddziały zagraniczne, nawiązując nowe relacje handlowe. Obecnie sprzedaż zagraniczna stanowi ponad 60 proc. całkowitych przychodów firmy.

Jako lider na rynku systemów konwersji paliw alternatywnych (LPG, CNG), spółka AC przeszła na kolejny poziom rozwoju technologicznego. Odpowiedzią na aktualne trendy i zmiany w obliczu nadchodzącej ery elektromobilności jest E-Mobility Competence Center (EMCC), specjalnie stworzony w firmie AC dział, składający się z inżynierów, którzy są zaangażowani w opracowywanie nowatorskich produktów oraz rozwiązań w zakresie zarządzania energią dla sektora elektromobilności. W Centrum Badawczo-Rozwojowym AC SA, obok prac nad prototypami nowych wyrobów, realizowane są projekty usprawniające procesy produkcyjne spółki, jak i poprawiające jakość wytwarzanych wyrobów.

(ar)

NOMINOWANY W KATEGORII
LIDER PRZEMYSŁUŁukasz
Otremba
WŁAŚCICIEL FIRMY SWIMER

Łukasz Otremba | fot. mat. pras.

Założona przez Łukasza Otrembę w 2008 r. firma Swimer rozpoczęła swoją działalność od handlu zbiornikami z tworzyw sztucznych sprowadzanymi z Anglii. Będąc dystrybutorem i przedstawicielem angielskiej firmy na Polskę, Łukasz Otremba poznał technologię produkcji zbiorników, co pozwoliło mu w następnych latach uruchomić własną produkcję. W 2013 r. firma Swimer zakupiła piec do produkcji zbiorników w formie rotomouldingu (formowanie rotacyjne). Od tego momentu tworzy własne zbiorniki dwupłaszczowe z polietyle-

nu o pojemnościach od 1,5 tys. litrów do 12,5 tys. litrów. Zbiorniki służą do magazynowania paliw płynnych, głównie oleju napędowego, nawozów płynnych oraz wody.

Firma posiada obecnie największy w Europie typoszereg zbiorników do magazynowania oleju napędowego, dzięki czemu jest w stanie zaspokoić potrzeby nawet najbardziej wymagających klientów. Jak zapewnia szef firmy, produkty Swimer sprawdzają się nie tylko w branży rolniczej, transportowej czy budowlanej, ale w każdej firmie, w której istnieje potrzeba magazynowania surowców płynnych. Oprócz sprzedaży produkowanych zbiorników firma dystrybuje również zbiorniki przewoźne o pojemnościach od 153 litrów. W ciągu ostatnich 5 lat znacznie zwiększyła udział w rynku krajowym, stając się największym polskim producentem zbiorników z tworzyw sztucznych. Obecnie coraz bardziej angażuje się w rynki zagraniczne, eksportując zbiorniki do prawie 30 krajów z całego świata.

Od rozpoczęcia produkcji właściciel firmy podkreśla, że sprzedawane na rynkach krajowym i zagranicznym zbiorniki pochodzą z Torunia. Dlatego Swimer jest dumny z otrzymania znaku jakości „Made in Toruń”. Firma aktywnie angażuje się w życie lokalnej społeczności, wspierając m.in. toruński żużel, drużynę hokejową oraz szkoły pływackie. Jest też głównym partnerem organizowanych w Toruniu Mistrzostw Świata Strażaków – Firefighter Combat Challenge & Toughest Firefighter Alive POLAND.

(ar)

NOMINOWANY W KATEGORII
LIDER PRZEMYSŁUPiotr
Wojciechowski
PREZES ZARZĄDU
WB ELECTRONICS SA

Piotr Wojciechowski | fot. mat. pras.

WB Electronics, największy polski producent nowoczesnych technologii obronnych, oferuje zaawansowane rozwiązania dla sił zbrojnych z całego świata. Spółka jest liderem zmian technologicznych w polskiej armii i przemyśle obronnym. Działając w obszarze specjalistycznej elektroniki i informatyki wojskowej, wyznacza obowiązujące standardy w obszarach kluczowych dla bezpieczeństwa narodowego.

Firma jest liderem w największej prywatnej grupie kapitałowej polskiego przemysłu obronnego, Grupie WB, oferującej zaawansowane rozwiązania w takich obszarach jak: systemy obserwacyjno-roz-

poznawcze, systemy dowodzenia, łączności i zarządzania na polu walki, systemy kierowania ogniem, systemy uderzeniowe, systemy informatyczne i cyberbezpieczeństwa. Główną zaletą systemów oferowanych przez Grupę WB jest ich modularność i skalowalność. Umożliwia to budowę wielu konfiguracji łączących wszystkie produkty grupy w jedno kompleksowe narzędzie zarządzania sytuacją na współczesnym wielowymiarowym polu walki zgodnie z potrzebami użytkownika.

Technologie oferowane przez Grupę WB bazują na wieloletnim doświadczeniu wynikającym z eksploatacji systemów wdrożonych w polskiej armii oraz długofalowej współpracy z najbardziej wymagającymi klientami z całego świata. Dzięki temu Grupa WB jest obecnie największym polskim eksporterem technologii obronnych do kilkudziesięciu państw świata, w tym m.in. Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Grupa posiada swoje biura i centra technologiczne w najbardziej rozwijających się regionach świata: od Azji, przez Bliski Wschód, po Stany Zjednoczone. Obecnie we wszystkich oddziałach Grupy WB na całym świecie pracuje ponad 1,2 tys. osób, z czego ponad połowę stanowią inżynierowie i pracownicy działów badawczo-rozwojowych.

(ar)

POLSKI PRZEDSIĘBIORCA 2019 „GAZETY POLSKIEJ CODZIENNIE”

NOMINOWANY W KATEGORII
LIDER PRZEMYSŁU**Grzegorz
Gębski**PREZES ZARZĄDU, DYREKTOR
NACZELNY, DĄBROWSKA
FABRYKA MASZYN
ELEKTRYCZNYCH „DAMEL” SA

Grzegorz Gębski | fot. mat. pras.

Damel to jedna z najbardziej znanych firm nie tylko z Dąbrowy Górniczej, lecz także całego regionu. Stoї za nią 80 lat tradycji i renomata producenta najwyższej jakości nowoczesnych silników elektrycznych, wykorzystywanych w przemyśle w Polsce i za granicą. Obecnie podstawowym asortymentem Dąbrowskiej Fabryki Maszyn Elektrycznych są silniki elektryczne, mające zastosowanie w przemyśle wydobywczym (m.in. górnictwo węgla kamiennego), zwłaszcza w strefach zagrożenia

wybuchem. Damel jest nie tylko producentem, lecz także świadczy usługi remontowe, prowadzi diagnostykę i serwis maszyn. Jest miejscem pracy dla kilkuset mieszkańców Dąbrowy Górniczej i okolic.

Historia firmy sięga 1940 r., kiedy to inż. Stefan Szlęk założył warsztat elektryczny w Groźcu. W 1945 r. w Dąbrowie Górniczej powstaje zakład Przemysł Mechaniczny i Elektryczny inż. Stefan Szlęk i Spółka, który w tym samym roku został upaństwowiony. Firma stała się częścią państwowego przemysłu górnicze-

go. W latach późniejszych trwała rozbudowa zakładu. Od 1965 r. zaczęła obowiązywać nazwa Damel, wprowadzono także charakterystyczny logotyp. W 1971 r. otwarto Zakład Doświadczalny Aparatury Sterowniczej Zakładów Naprawczych Maszyn Elektrycznych „Damel”. Lata 80. były okresem wdrażania do produkcji wielu nowych technologii, m.in. silników do kombajnów czy separatorów elektromagnetycznych.

Nowy rozdział w historii firmy rozpoczyna się w 1999 r., kiedy Damel został przekształcony w jednoosobową spółkę skarbu państwa. Cztery lata później spółka Damel została sprywatyzowana. Akcjonariuszami są dwie polskie firmy: PKIMSA Carboautomatyka SA z siedzibą w Tychach oraz FTT Wolbrom SA z siedzibą w Wolbromiu. W następnych latach firma rozwija swój potencjał produkcyjny, uruchamiając produkcję m.in. silników zintegrowanych z przemiennikiem częstotliwości, silników do strugów czy separatorów elektromagnetycznych budowy przeciwwybuchowej. Produkty te zdobyły uznanie polskich i zagranicznych odbiorców m.in. za swoją jakość, za którą Damel był wielokrotnie wyróżniany na różnych imprezach branżowych i targach.

(ar)

NOMINOWANY W KATEGORII
LIDER PRZEMYSŁU**Sergiusz
Martyniuk**PREZES RADY WŁAŚCICIELI
PRONAR SP. Z O.O.

Sergiusz Martyniuk | fot. mat. pras.

Pronar, polska firma rodzinna, swoje maszyny i urządzenia dla rolnictwa eksportuje do ponad 60 krajów świata, m.in. na kontynent afrykański, do obu Ameryk czy Nowej Zelandii.

Spółka Pronar została założona w 1988 r. w niewielkiej podlaskiej miejscowości Narew. Od tego czasu niewielka firma rozwinęła się w wielkie przedsiębiorstwo zatrudniające ponad 2 tys. pracowników, mające 7 nowoczesnych fabryk, w których na powierzchni 80 boisk piłkarskich powstaje codziennie 4 tys. części z bli-

ska 600 ton stali. Od początku istnienia właściciele mieli pomysł na biznes. Zależało im przede wszystkim na wdrożeniu różnorodnych profili działalności.

Dlatego dziś Pronar jest niekwestionowanym liderem w produkcji i sprzedaży maszyn i urządzeń dla rolnictwa, usług komunalnych oraz branży transportowej z blisko 50-procentowym udziałem w polskim rynku. Jest też liczącym się w świecie producentem kół do maszyn rolniczych i komunalnych, elementów pneumatyki

i hydrauliki siłowej, osi do przyczep, a także profili stalowych i elementów z tworzyw sztucznych. Przez lata zaangażowanie, innowacyjność, nowoczesność i najwyższa jakość sprawiły, że maszyny i urządzenia z Narwi konkurują na międzynarodowych rynkach i z sukcesem je zdobywają. Firma posiada sieć dealerską we wszystkich krajach Unii Europejskiej, Skandynawii i Rosji. Swoje produkty eksportuje do ponad 60 krajów.

Pronar cały czas dynamicznie się rozwija. Inwestuje w unikatowe na skalę europejską rozwiązania w zakresie produktów i technologii, aby być producentem niezależnym i samowystarczalnym. W 2014 r. Pronar otworzył Centrum Badawczo-Rozwojowe. To kolejny krok w rozwoju innowacyjności przedsiębiorstwa. To właśnie tu trwają prace nad nowymi konstrukcjami, tu bada się wytrzymałość i precyzję nowych rozwiązań, a także prowadzi drobiazgową kontrolę jakości produktów. O tę najwyższą jakość dba ponad 70 konstruktorów oraz 180 inżynierów w zatrudnionych w firmie.

Opracowując liczne, wiodące na rynku produkty i rozwiązania, firma wyznacza nowe kierunki w technice rolniczej, komunalnej i gospodarce odpadami. Dzięki temu przedsiębiorstwo staje się pionierem w zakresie technologii i inicjatorem wielu działań całej branży, a wszystko to w harmonii z otoczeniem i środowiskiem – w myśl hasła „Technika dla natury”.

(ar)

Rozstrzygnięcie konkursu Polski Przedsiębiorca 2019 „Gazety Polskiej Codziennie” już 25 października 2020 roku, o godzinie 18.00 podczas transmisji na stronach Gpcodziennie.pl, Niezależna.pl oraz na fanpage’u „Gazety Polskiej Codziennie”.

PARTNER GŁÓWNY



PARTNERZY+



PATRONAT HONOROWY

PATRONAT





fot. Wikipedia/d

Søren Kierkegaard

(1813–1855) duński filozof, poeta romantyczny i teolog, uznawany za jednego z prekursorów filozofii egzystencjalnej, zwłaszcza jej chrześcijańskiego nurtu

\\ Różnice między ludźmi sprowadzają się do tego, jak wypowiadają głupstwa; to, że je wypowiadają, jest ogólnoludzkie. \\

TRÓJMORZE \ Szczyt w Tallinie – garść refleksji na gorąco

Baza finansowa trójmorskiego projektu

W dniach 19–20 października odbył się w Tallinie piąty już szczyt Inicjatywy Trójmorza (IT) – forum współpracy 12 państw członkowskich UE z jej wschodniej flanki (Austrii, Bułgarii, Chorwacji, Czech, Estonii, Litwy, Łotwy, Polski, Rumunii, Słowacji, Słowenii, Węgier), zapoczątkowanego przez prezydentów Polski Andrzeja Dudę i Chorwacji Kolindę Grabar-Kitarović w 2015 r.

Przemysław
Żurawski
vel Grajewski

Fizycznie obecni byli na nim prezydent Polski Andrzej Duda, Bułgarii Rumen Radev i gospodyni spotkania – prezydent Estonii Kersti Kaljulaid. Z racji pandemii siedmiu prezydentów wzięło udział w spotkaniu online. Nieobecny był niechętny inicjatywie swojej poprzedniczki prezydent Chorwacji Zoran Milanović. Online uczestniczyli natomiast: sekretarz stanu USA Mike Pompeo, jego zastępca Mark Menezes i podsekretarz stanu ds. wzrostu gospodarczego, energii i środowiska Keith Krach, prezydent Niemiec Frank-Walter Steinmeier oraz wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej Margrethe Vestager. Wszystko wskazuje na to, że szczyt w Tallinie jest dowodem dynamicznego rozwoju projektu Trójmorza.

Czym jest Trójmorze? – krótkie przypomnienie

IT jest forum współpracy w trzech wymiarach infrastrukturalnych: transportowo-komunikacyjnym (autostrady, koleje, szlaki wodne, komunikacja lotnicza), energetycznym (infrastruktura przesyłu surowców ener-

tycznych – gazociągi, terminale LNG, interkonektory, linie energetyczne itd.), cyfryzacji (system informatyczny zapewniający na potrzeby współpracy gospodarczej bezpieczny obieg informacji i danych w czasie rzeczywistym i zatrzymujący wykwalifikowanych informatyków w kraju poprzez stworzenie dla nich atrakcyjnych miejsc pracy). Obok 12 państw członkowskich zaangażowane są też jako partnerzy strategiczni Stany Zjednoczone – od 2017 r. (od wizyty prezydenta Trumpa towarzyszącej szczytowi Trójmorza w Warszawie, to autentyczny promotor IT, i Niemcy – jako ostrożny, by nie rzec chłodny obserwator, obawiający się redukcji wpływów Berlina w regionie. O współpracę z Trójmorzem zabiegają pozostające poza UE Ukraina i Gruzja.

12 państw IT zajmuje 29 proc. terytorium UE, zamieszkuje je 112 mln ludzi (25 proc. ludności UE), a ich łączny PKB wynosi 3,3 bln USD (20 proc. PKB UE). Polska ze wzrostem gospodarczym 5,1 proc. PKB w 2018 r., a w 2017 r. Rumunia – ze wzrostem 7,3 proc., Estonia – 4,9 proc., Czechy – 4,3 proc. i Węgry – 4,0 proc., czynią z tego regionu najszybciej rozwijający się rynek w UE. Epidemia COVID-19 przyhamowała ten wzrost, ale na tle pozostałych państw Unii dynamika gospo-

darek państw IT i tak pozostaje imponująca. Szacuje się, że do 2030 r. PKB całego regionu wzrośnie o 35 proc. Sama Polska jest dla Niemiec dwukrotnie większym rynkiem zbytu niż Rosja, państwa Grupy Wyszehradzkiej są zaś dla RFN rynkiem największym na świecie (ich import z Niemiec w 2019 r. to 151,69 mld euro), dystansując USA (118,65 mld euro), Francję (106,67 mld euro) i Chiny (95,97 mld euro). Poziom bezrobocia w RFN zależy więc w lwiej części od zdolności zbywania niemieckich towarów i usług na naszych rynkach. Liczące 10 mln ludności Czechy wchłaniają ponaddwukrotnie większy import z Polski (w 2018 r. – 14,25 mld euro) niż mająca ponad 140 mln mieszkańców Rosja (7,6 mld euro). Rozwój sieci transportowej autostrad i kolei w układzie północ-południe połączy ten olbrzymi i chłonny rynek, czyniąc z objętych nim krajów nie tylko rynek zbytu dla rdzenia UE (Niemiec, Beneluksu, Francji itd.), lecz także dla siebie nawzajem, co jeszcze bardziej przyspieszy jego wzrost gospodarczy.

Pieniądze to konkret – inicjatywa polsko-rumuńska FIIT

Przed 2015 r. program rządzących Polską w kwestii zapewnienia środków niezbędnych do rozwoju kraju sprowadzał się do konsumpcji funduszy z UE. Polska miała mieć pomysły, a UE pieniądze. Naiwności koncepcji oparcia „mocnej pozycji Polski w UE” na zasadzie jej opłacania przez podmioty trzecie nie trzeba tłumaczyć. Polityka tak nie działa. Ten, kto daje środki, realizuje za ich pomocą cele swoje, a nie cudze. W ramach IT Polska i inne państwa członkowskie mogą śmiało zadeklarować – mamy pomysł

i oto środki, które jesteśmy gotowi przeznaczyć na jego realizację. Kto chce na tym zarobić, może się przyłączyć.

Projekt budżetu UE na lata 2021–2027 zawiera ok. 42 mld euro na inwestycje strukturalne w regionie Trójmorza, podczas gdy potrzeby regionu sięgają 600 mld euro. Dlatego też 29 maja 2019 r. polski Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK) i rządowy rumuński EximBank utworzyły Fundusz Inwestycyjny Inicjatywy Trójmorza (FIIT). Decyzję tę ogłoszono na poprzednim szczycie IT w Lublanie (5–6 czerwca 2019 r.). Twórcy FIIT zamierzali zgromadzić do 5 mld euro na inwestycje w ramach Trójmorza i angażować owe środki na zasadach komercyjnych w projekty infrastrukturalne o wartości indywidualnej do 10–15 mld euro i łącznej do 100 mld euro, przy czym potrzeby oszacowano na ponad 570–600 mld euro. Początkowy wkład BGK (Polski) wyniósł 500 mln euro, a EximBanku 60 mln euro. FIIT jest więc rodzajem spółki odpalającej proces przyciągania innych inwestorów do opłacalnych projektów infrastrukturalnych w ramach IT, które to projekty mają przynieść zysk owym inwestorom.

Wsparcie ze strony USA i rozrost FIIT

15 lutego 2020 r. na monachijskiej konferencji bezpieczeństwa sekretarz stanu USA Mike Pompeo ogłosił zamiar przekazania przez USA 1 mld USD na rozwój infrastruktury energetycznej Trójmorza. Skala tego wsparcia nie miała znaczenia strategicznego w sensie czysto finansowym, ale była sygnałem politycznym dla inwestorów z USA i z innych państw, że IT cieszy się poparciem Waszyngtonu. W ślad za tym poszły więc w maju 2020 r. decyzje Microsoftu o zainwestowaniu 1 mld USD w Polsce. Firma ta dołączyła tym samym do Google’a, który już we wrześniu 2019 r. podjął decyzję o zainwestowaniu 2 mld USD w utworzenie w Polsce hubu Google Cloud dla regionu Europy Śród-

kowo-Wschodniej. Amerykańskie wsparcie zadziałało jak katalizator procesu. 16 kwietnia do FIIT przystąpiła Estonia, 7 maja Łotwa, 27 maja Węgry, 2 września Bułgaria – każdy kraj z wkładem 20 mln euro, a 17 października, tuż przed szczytem IT w Tallinie, podobną decyzję ogłosiła Chorwacja.

FIIT i decyzje pierwszego dnia szczytu w Tallinie

19 października – już w trakcie trwania szczytu IT w Tallinie – Keith Krach zadeklarował, że Stany Zjednoczone, działając z zamiarem wsparcia FIIT w drodze do osiągnięcia kwoty 3,4 mld euro, dołożą doń sumę 30 proc. kwoty zebranej przez państwa członkowskie Trójmorza, nie przekraczając jednak przy tym poziomu 1 mld USD wkładu własnego USA. W tej sytuacji Beata Dączyńska-Muzyczka, prezes zarządu BGK, tego samego dnia zadeklarowała podniesienie wkładu Polski o 250 mln euro – tzn. do poziomu 750 mln euro. Pierwszego dnia szczytu przystąpienie do FIIT zadeklarowała także Słowenia. Sumując dotychczasowe deklaracje państw IT (923 mln euro) i amerykańskie wsparcie, otrzymamy więc kwotę ok. 1,21 mld euro, nie licząc wyżej wspomnianych: 1 mld USD zadeklarowanego w lutym przez Mike’a Pompeo i 3 mld USD inwestycji prywatnego biznesu z USA.

Biorąc pod uwagę doświadczenie innych podobnie zorganizowanych funduszy inwestycyjnych, FIIT ma szansę odegrać kluczową rolę w finansowaniu współpracy w ramach Trójmorza. Podobny doń Europejski Fundusz Inwestycji Strategicznych, zwany planem Junckera, w ciągu zaledwie trzech lat zmobilizował kapitał w wysokości ponad 300 mld euro przy zaangażowaniu finansowania gwarantowanego w wysokości zaledwie 21 mld euro. Jeśli w ten sam sposób przeliczymy planowany wkład własny FIIT (3–5 mld euro), powinniśmy w ciągu najbliższych lat zebrać 42–71 mld euro, co będzie stanowiło poważną bazę finansową dla dalszej działalności.

Początki instytucjonalizacji Trójmorza?

Na szczycie IT w Tallinie Węgry zaproponowały utworzenie stałego Sekretariatu Inicjatywy Trójmorza, zadeklarowały gotowość pokrycia kosztów jego utrzymania i zaoferowały swoją stolicę na jego siedzibę. Jeśli propozycja ta zyska poparcie, będzie to krok milowy na drodze do instytucjonalizacji IT. Jak ustalono w Tallinie pierwszego dnia, kolejny szczyt Trójmorza odbędzie się w Bułgarii. Ustalenia drugiego dnia – w kolejnym artykule.

Dnia 16 października 2020 r. zmarł przeżywszy 81 lat

ŚP.



Andrzej Wiorogórski

Kochany Tata i Dziadek, wielbiciel samochodów i dalekich jazd.

Msza pogrzebowa odbędzie się 23 października o godz. 11 w kościele pw. św. Karola Boromeusza (Stare Powązki).

O czym powiadamiają pogrążeni w smutku

Syn, synowa i wnuki

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój.
Pensjonat Sanato.
Jesienna promocja.
Turnusy lecznicze,
72 zabiegi w pakiecie.
Zadzwoń 41 378 19 48
www.sanato.pl



Stanisław Brzozowski

(1878–1911) polski filozof, pisarz, publicysta, krytyk teatralny i literacki okresu Młodej Polski

\\ Zrzucanie z ludzi odpowiedzialności za ich czyny, przyzwyczajanie ich do tej myśli jest budowaniem i rozwijaniem psychiki niewolniczej. Nasza swoboda sięga tak daleko, ten sam ma okres co i nasze poczucie odpowiedzialności. \\

COVID-19 \ Druga fala pandemii, miękki lockdown, reakcje społeczne na wprowadzane ograniczenia

Foliarze, sceptycy i walka z obostrzeniami

W obliczu drugiej fali pandemii rząd stanął przed bardzo trudnymi decyzjami. Nie wszystkim się one podobają, lecz jedno jest pewne – w obliczu tak gwałtownego przyrostu infekcji oraz zgonów restrykcje musiały wrócić, nawet jeśli zaburzą nasze życie.



Grzegorz Wszolek

Obowiązkowe maseczki w przestrzeni publicznej, ograniczenie działalności lokali gastronomicznych do godz. 21 i zamknięcie siłowni, klubów fitness i basenów, praktycznie zakaz organizacji wesel – to najbardziej uciążliwe obostrzenia miękkiego lockdownu.

Koronasceptyczny Polak mądry po szkodzie

Mówimy „miękkiego lockdownu”, wiosną bowiem do katalogu tych ograniczeń – choć na imprezy weselne zezwolono – doszły zamknięte lotniska, a na powracających z zagranicy czekała dwutygodniowa kwarantanna. Obostrzenia są związane ze wzrostem zakażeń koronawirusem, których epidemiolodzy spodziewali się w jesiennym sezonie grypowym. Wzrost chorób zakaźnych sprzyja rozprzestrzenianiu się COVID-19. Wirusowi sprzyja również znaczące obniżenie temperatury na zewnątrz, co przekłada się na większą liczbę zakażeń. Wprowadzenie obostrzeń na ogół krytykują przedstawiciele branż mocno doświadczonych ograniczeniami, ale nie tylko.

Widoczna jest histeria foliarzy, czyli wyznawców najbardziej absurdalnych teorii spiskowych, pojawiają się też głosy rozsądnych recenzentów rządowych przepisów, choć czasami wydaje się, że czepiają się oni do każdego rozporządzenia, sprowadzając je do poziomu absurdu i nierzadko wykazując brak empatii. W każdym razie jest to grupa najmniej liczna, przynajmniej jeśli wziąć pod uwagę poziom dyskusji w sieci.

Najbardziej groźni są natomiast negacjoniści – według badania portalu Ciekawliczby.pl, przeprowadzonego w październiku, już prawie co piąty Polak nie wierzy w pandemię koronawirusa – aż 17 proc. Zatrważa też fakt, że największa grupa koronasceptyków obejmuje młode pokolenie, w wieku od 18 do 34 lat, bo blisko 1/3. W parze z tym idą zachowania, które możemy dostrzec na ulicach i w rozmowach. Wielu młodych, kolokwialnie rzecz ujmując, ma gdzieś zarazę i los schorowanych ludzi. „Kto jest słabszy, ten straci życie, bo na coś i tak trzeba umrzeć” – słyszymy. Albo i równie genialne pytanie, od którego zawsze zaczyna się dyskusja z wyznawcami spisku: „Czy ktoś w Twojej rodzinie zachorował? Zmarł? Skąd wiesz, że pandemia istnieje?”. Otóż w mojej rodzinie akurat ktoś zachorował, ale z racji wieku przebieg choroby postępuje łagodnie. Nieco inaczej czuje się znajoma lekarka, która jest w sile wieku, ledwo po 30, a nie może od kilku dni trafić do łazienki bez ogromnego bólu.



Polskie obostrzenia wprowadzone z powodu pandemii koronawirusa nie są wyjątkowe na tle Europy, lecz raczej wpisują się w reguły postępowania w innych państwach | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Najbardziej zabawne są zdania: „To spisek lobby łodzi ratunkowych” oraz „Nie mogę nosić kamizelki z powodów zdrowotnych”, które padają tuż przed zatonięciem statku. Wypisz wymaluj ogólnonarodowa dyskusja o koronawirusie: spisku światowych mocarstw, bajeczne mającej na celu wprowadzenie na świat reżimu, nośnika chipów i wirusie wręcz współpracującym z siecią 5G. Jeśli foliarze przekonują innych bombardowanymi fejkami w sieci, organizują protesty antymaseczkowe, o których rozpisują się niemal wszystkie media, a często ich tezy popierają w debacie publicznej posłowie Konfederacji, to trudno się dziwić wzrastającej fali nieodpowiedzialności. Co za tym idzie, destrukcyjne społecznie zachowania wpływają niestety na wzrost zakażeń. Wielu traci czujność, uważa, że przejdzie koronawirusa bezobjawowo lub bardzo łagodnie. Mimo codziennych statystyk Ministerstwa Zdrowia, które jasno wskazują na zgony również bez chorób towarzyszących, utarła się bardzo niebezpieczna opinia: na sam COVID-19 nikt nie umiera. A to oczywiste kłamstwo.

Nie dajmy sobie wmówić, że to grypa

Miałość argumentów przeciwników robienia czegokolwiek, by chociaż próbować zwalczyć pandemię, doskonale obrazuje mem z Titanikiem. Na tonącym statku trwa dyskusja nieprzejednanych podróżujących, którzy odgrają się, że założenie kapoka godzi w ich wolność i prawa, pada fraza o podstawie prawnej, z której wynika obowiązek ewakuacji.

Rozsądni krytycy rządowych pomysłów wskazują na niekonsekwencję podejmowanych działań i ogłaszanie nowych obostrzeń tuż przed ich wprowadzeniem. Skoro można pójść do kościoła i obo-

wiązują tam limity odległości w zależności od koloru strefy, dlaczego nie zastosować tego samego wobec siłowni i basenów? – pytają. O ile potrafię zrozumieć właścicieli saloonów i pracowników branży fitness, którzy mogą stracić zatrudnienie, o tyle zwykli ćwiczący posługują się według mnie egoistyczną nowomową. Piszą rozpaczliwe teksty, zdarza się, że wręcz oplakują zamknięcie ulubionego miejsca. Tak jakby ktoś się specjalnie uwziął, a pandemia była bajką z mchu i paproci. Nie należą do zwolenników zamykania siłowni – wszak o aktywność fizyczną należy dbać, ale jasne jest dla mnie, dlaczego rząd na próbę zamyka miejsce, z którego korzystają najczęściej bezobjawowi nosiciele wirusa.

Kwestią do rozstrzygnięcia pozostaje natomiast traktowanie osób z tzw. kontaktu. Obecnie, jeśli zakażony koronawirusem wskaże osobę, z którą widział się na przestrzeni ostatnich dni, to decyzją sanepidu trafia ona na kwarantannę. Oznacza to utrudnienia w pracy, szczególnie dla medyków, którzy np. są zdrowi, ale przed wykonaniem standardowego testu ktoś podał ich nazwisko.

Sugestia, by nie izolować nikogo, a przyjąć wariant szwedzki, wydaje się szalona. Nieprzypadkowo w krakowskim Prokocimiu operowane są tylko pilne przypadki, a ko-

ronawirus zablokował tam również zespół kardiologiczny. Zatem może przestańmy wmawiać sobie, że COVID-19 jest jak grypa. Statystyki zachorowań są nieubłagane, a grypa na oddziałach ratujących życie nie dziesiątkuje lekarzy i nie stanowi tak wielkiego zagrożenia dla pacjentów – niejednokrotnie zaszczepionych i z dostępem do leków. Koronawirus przenosi się znacznie łatwiej przez dotyk i na przedmiotach, nie doczekał się jeszcze skutecznego remedium. I trzeba znaleźć złoty środek, bo gdy wszystkie armaty skierujemy w stronę koronawirusa i zrezygnujemy z zabiegów planowych, może to sprawić, że ludzie zaczną umierać częściej na inne przypadłości. A to byłaby niebezpieczna ścieżka postępowania.

Cudzego nie znamy, swoje krytykujemy

Spójrzmy też na inne państwa, skoro rzekomo tylko u nas rząd zarządził gospodarkę, ogranicza klientom swobodne korzystanie ze sklepów i gastronomii czy „dewastuje” system szkolnictwa edukacją zdalną.

We Francji rząd wprowadził godzinę policyjną. Mam wrażenie, że foliarze i zwyczajni przeciwnicy obostrzeń wywieźliby polskich ministrów na taczkach, gdyby taka regulacja funkcjonowała w Polsce. Niemcy – kraj z rozwiniętą służbą zdrowia na najwyższym światowym poziomie – zamykają kluby w większych miastach, propagują chodzenie w maseczkach, nakładają kary za nieprzestrzeganie norm sanitarnych. Czesi i Słowacy? Nasi sąsiedzi wrócili do lockdownu, a jeszcze niedawno postrzegano ich sposób radzenia sobie z koronawirusem za wzór. Nowe obostrzenia weszły w życie w Wielkiej Brytanii, gdzie podzielono kraj na strefy. W większości brytyjskich regionów zakazano spotykania się w pubach po godz. 21. W najbardziej zagrożonych zakaz spotkań dotyczy również prywatnych ogrodów. W tych strefach również zamknięto siłownie, zdecydowano się na ograniczenie liczby klientów w sklepach.

Polskie zasady nie są zatem wyjątkiem, a raczej potwierdzeniem pewnej reguły postępowania. Co gorsza, niemal wszędzie w Europie służba zdrowia jest na granicy wydolności. To w tej chwili bardziej palący problem niż zwracanie uwagi na obostrzenia utrudniające normalne funkcjonowanie. Chrońmy najbliższych i seniorów w tym fatalnym dla wszystkich okresie, bo tyle możemy dla nich zrobić. Polityków za walkę z pandemią ocenimy przy urnach wyborczych.



fot. mat. pras./d

SERIAL \ Netflix ogłosił produkcję drugiego sezonu serialu „Rojst”. W obsadzie znów Andrzej Seweryn i Dawid Ogrodnik. Nowymi aktorami będą Magdalena Rózczyńska i Łukasz Simlat. Polski sześciuodcinkowy serial oryginalny, którego reżyserem jest Jan Holoubek, pojawi się na Netflixie w przyszłym roku.

WYWIAD \ Z jazzmanem YGOREM PRZEBINDOWSKIM o płycie „Powidoki północy” rozmawia SYLWIA KRASNODEBSKA

Samotność zimna i piękna

Tworzenie smutnego motywu muzycznego do smutnej sytuacji jest uproszczeniem. Spłyca przeżywanie. Gdy okoliczności są smutne, to proponuję muzykę przeciwną – wesołą. A kiedy na scenie są radość i euforia, gram muzykę smutną – mówi Ygor Przebindowski.

Na rynku pojawiła się Twoja najnowsza płyta „Powidoki północy”. Powidoki to obraz, który zostaje w oczach. To nie są Twoje pierwsze artystyczne powidoki. Naszym Czytelnikom znany jesteś z płyty „Powidoki Powstania Warszawskiego”. Dlaczego ten klucz?

Wymyśliłem sobie ten klucz, pracując przy debiutanckiej płycie „Powidoki” w 2012 r. Dla mnie powidoki to zastygłe obrazy w pamięci. Stop-klatki, które głęboko przechowujemy i które tak silnie rysują się w sercu i duszy, że możemy jeszcze długo do nich powracać. Moja podróż do Skandynawii czy emocjonalna podróż w głąb historii Powstania Warszawskiego to obrazy, które są wciąż obecne w moim sercu.

A ten najbardziej wyraźny obraz po podróży do Norwegii to jaki?

To obraz samotności, którą widać tam na każdym kroku. Ludzie są odarci z emocji, żyją w dużym dystansie, nie spoty-

kają się, nie okazują sobie czułości. Byłem na kolacji urodzinowej. Nawet to, jak mąż odnosił się do świętującej urodziny żony, było bardzo zachowawcze i bezuczuciowe. Dla porównania, we Włoszech ludzie wieczorami spotykają się przy winie i śpiewają do rana. Potrafią zrobić awanturę, a po chwili się kochać.

Samotność, którą ja znam, bywa czasem piękna. Jest na taką samotność miejsce w Twojej muzyce?

Absolutnie tak. Te obrazy, które zostały przełożone na moją muzykę, to też jakiś rodzaj spokoju. Chciałem tą muzyką wyciszyć odbiorcę. Żyjemy w pędzie. Postanowiłem nie tylko się zatrzymać, ale zrobić nawet kilka kroków w tył. To słyhać w tej muzyce, która jest kontemplacyjna, relaksacyjna, ma dużo ciszy, która pozwala na refleksje.



Ygor Przebindowski | fot. mat. pras./d

Gdy myślisz o samotności, to jak ją słyszysz?

Nie odpowiem ci, bo nie komponuję muzyki od razu. Często stosuję metodę komponowania muzyki w teatrze odwrotnie do sytuacji. Gdy okoliczności są smutne, to proponuję muzykę przeciwną – wesołą. A kiedy na scenie są radość i euforia, gram muzykę smutną. Tworzenie smutnego motywu muzycznego do smutnej sytuacji jest uproszczeniem. Spłyca przeżywanie. Nie odczuwamy wtedy tych emocji w pełni. A stosując kontrę, dzieje się jak u Woody’ego Allena. Każda komedia to tragedia i odwrotnie.

NIE PRZEGAP

Cały wywiad w aktualnym numerze „Gazety Polskiej”

Sybille rozdane

NAGRODY \ W poniedziałek zostały przyznane najważniejsze polskie nagrody muzealne – Sybille. Grand Prix trafiło do Muzeum Narodowego w Krakowie.



Nagroda główna trafiła do Muzeum Narodowego w Krakowie za wystawę w Pałacu Muzeum Książąt Czartoryskich | fot. Gov.pl/d

Sybille to jedne z najważniejszych wyróżnień w polskim muzealnictwie. Trafiają do osób i instytucji zasłużonych dla ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego.

Grand Prix otrzymało Muzeum Narodowe w Krakowie za wystawę w Pałacu Muzeum Książąt Czartoryskich. W kategorii konserwacja

i ochrona dziedzictwa kultury Sybilla trafiła do Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie. Wyróżnienia otrzymały Muzeum-Zamek w Łańcucie i Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu. W kategorii edukacja nagrodzone zostało Muzeum Stutthof, a wyróżnienia w tej kategorii trafiły do Muzeum

Górnośląskiego w Bytomiu i Muzeum Historii Polski.

W kategorii projekty naukowo-badawcze Sybilla została przyznana Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej za projekt „Kolędowanie na Rzeszowszczyźnie”, a wyróżnienia otrzymały Muzeum Podlaskie w Białymstoku oraz Narodowe Muzeum Morskie w Gdańsku.

W kategorii wystawy stałe nagrodzono Muzeum Narodowe w Krakowie za wspomnianą wystawę w Pałacu Muzeum Książąt Czartoryskich. Tu wyróżnienia trafiły do Muzeum Techniki i Komunikacji – Zajeżdźnia Sztuki w Szczecinie i Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu. W kategorii wystawy czasowe laur przypadł Muzeum Narodowemu w Warszawie, a wyróżnienia trafiły do Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN i Muzeum Powstania Warszawskiego.

W kategorii zarządzanie Sybilla została przyznana Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, a wyróżnienie Muzeum Zamkowego w Malborku i Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

(sk. mat. pras., PAP)

„Gryka” odzyskana

SZTUKA \ Wczoraj do zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie wróciła utracona w czasie wojny akwarela Stanisława Masłowskiego „Gryka”. Od 2016 r. do kraju powróciło w sumie ponad 500 dzieł zrabowanych w czasie II wojny światowej. Obecnie Ministerstwo Kultury prowadzi ponad 80 postępowań restytucyjnych na całym świecie.



„Gryka” Stanisława Masłowskiego | fot. Wikipedia/d

„Gryka” była dwukrotnie zrabowana i wróciła po 74 latach. Akwarela powstała w 1924 r. W 1942 r. z Zachęty trafiła do Muzeum Narodowego w Warszawie. Prawdopodobnie po upadku Powstania Warszawskiego dzieło zostało wywiezione do jednej z niemieckich składnic na terenie Dolnego Śląska. Tam też zostało odnalezione tuż po wojnie i w sierpniu 1945 r. wróciło do Muzeum Narodowego w Warszawie.

Niestety wkrótce akwarela Masłowskiego zaginęła po raz drugi. – W maju bieżącego roku „Gryka” została wy-

stawiona na licytację w jednym z warszawskich domów aukcyjnych i natychmiast rozpoznana przez pracowników działającego w resorcie kultury wydziału ds. restytucji dóbr kultury, którzy każdego dnia monitorują rynek dzieł sztuki w poszukiwaniu zaginionych przedmiotów. Właściciel obrazu po zapoznaniu się z jego historią zdecydował się bezwarunkowo zwrócić dzieło sztuki – informuje Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

(sk. mat. pras.)

**DOSTĘPNY
W APTEKACH**



**TRISEPT
MAX**

Bezpieczeństwo każdego dnia

TRISEPT MAX – skuteczny środek
do codziennej dezynfekcji rąk

Działa **wirusobójczo, bakteriobójczo
i grzybobójczo**

**Produktów biobójczych należy używać z zachowaniem środków ostrożności.
Przed każdym użyciem należy przeczytać etykiety informacje dotyczące produktu.**

Trisept MAX Płyn. Produkt służący do higienicznej i chirurgicznej dezynfekcji rąk o działaniu wirusobójczym, bakteriobójczym, grzybobójczym. Produkt do powszechnego stosowania oraz do zastosowania w obszarze medycznym. Skład: Etanol 73%, Propan -2 ol, 10%, gliceryna 10%, woda oczyszczona. Producent: Tarchomińskie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa” S.A. 03-176 Warszawa, ul. A. Fleminga 2; Wysoce łatwopalna ciecz i pary. Działa drażniąco na oczy. Może wywoływać uczucie senności lub zawroty głowy. Pozwolenie nr 0001/TP/20



TR/501/07/05/2020



fot. Wikipedia/d

MODERNIZACJA KULTOWYCH B61

BROŃ NUKLEARNA \ B61-12 to najnowsza wersja termojądrowej bomby lotniczej o mocy maksymalnej 50 kiloton. Bomby mają zastąpić starsze wersje B61-3, B61-4, B61-7 oraz B61-10. Szacuje się, że program konstrukcji ok. 400 bomb B61-12 ma kosztować ok. 10 mld dol.

ODSTRASZANIE \ Atomowe ćwiczenia NATO

Sojusz nie zapomina o sile odstraszania nuklearnego

W ubiegłym tygodniu w Niemczech odbyły się ćwiczenia Sojuszu Północnoatlantyckiego Steadfast Noon 2020. Głównym ich celem było sprawdzenie w ramach porozumienia o współdzieleniu taktycznej broni nuklearnej (NATO Nuclear Sharing) gotowości do użycia broni nuklearnej znajdującej się na wyposażeniu Sił Powietrznych Niemiec (Luftwaffe).

Paweł Kryszczak

Jednym z miejsc ćwiczeń, w których odbyła się tegoroczna edycja Steadfast Noon, jest baza lotnicza Nörvenich w Nadrenii Północnej-Westfalii. Ta lokalizacja wojskowa jest określana jako alternatywne miejsce dla taktycznej amerykańskiej broni jądrowej typu B61, która na co dzień jest przechowywana w Büchel w Nadrenii-Palatynacie.

W ćwiczenia te zaangażowane były również samoloty z Królewskich Holenderskich Sił Powietrznych (Koninklijke Luchtmacht – KLu), Belgijskich Sił Powietrznych (Luchtcomponent/Composante air), a także Sił Powietrznych Włoch (Aeronautica Militare).



Baza lotnicza Nörvenich w Nadrenii Północnej-Westfalii jest alternatywnym miejscem dla taktycznej amerykańskiej broni jądrowej typu B61
fot. Wikipedia/d

Steadfast Noon są okazją do ćwiczenia m.in. bezpiecznego transportu broni jądrowej z podziemnych magazynów do samolotów oraz podwieśzania uzbrojenia pod myśliwcami. Samo zaś lotnictwo w trakcie ćwiczeń nie

jest w powietrzu uzbrojone w B61.

W Büchel równolegle odbywały się ćwiczenia Resilient Guard, w których siły powietrzne przygotowują się do obrony bazy lotniczej przed atakiem. Jak informują siły zbrojne Nie-

miec (Bundeswehra), jest to okazja do sprawdzenia systemu obrony powietrznej Patriot. Warto zauważyć, że w daleko sięgających planach armii Niemiec jest program modernizacji systemu obrony powietrznej. Program TLVS (Taktisches Luft Ver-

teidigungs Systems) wprowadzi do Bundeswehry następcę zestawów Patriot.

W ramach porozumienia o współdzieleniu taktycznej broni nuklearnej (NATO Nuclear Sharing) amerykańska broń nuklearna znajduje się w Belgii, Niemczech, Włoszech, Holandii oraz Turcji. Od zakończenia zimnej wojny ilość broni nuklearnej zmniejszyła się o 90 proc. i wynosi ok. 150 bomb lotniczych B61. Warto zauważyć, że ta broń masowej zagłady znajduje się pod kontrolą Weapons Storage and Security System (WS3), który należy do Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych.

W Niemczech obecnie jest zlokalizowanych 20 termojądrowych bomb lotniczych. W razie konieczności niemieccy piloci, kierując samolotami uzbrojonymi w bomby nuklearne, zrzucają je przy wykorzystaniu techniki bombardowania z lotu wznoszącego, tzw. toss bombing.

Obecnie do przenoszenia bomb B61 Luftwaffe wykorzystuje lecące już samoloty myśliwsko-bombowe Panavia Tornado, które za kilka lat mają zostać wycofane z eksploatacji. Aby uzupełnić lukę po Panavia Tornado, resort obrony Niemiec rozważa zakup 30 myśliwców wielozadaniowych F/A-18E/F Super Hornet.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Kasta (7) - serial 09:20 Ranczo (99) - serial 10:20 Komisarz Alex (114) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (167) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Rok w ogrodzie extra 13:00 Natura w Jedynce 14:00 Elif (840) - serial 15:00 Wiadomości 15:15 Alarm!	06:45 Żydowski Nowy Rok - podsumowania 07:20 Familiada - teleturniej 07:55 Pytanie na śniadanie 10:45 Panorama 10:50 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (265) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2310) - serial 12:25 Koło fortuny - telet. 13:00 Va banque - telet. 13:30 Uzdrowsko - serial dok. 14:15 M jak miłość (1535) - serial - serial 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (145) - serial 16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - telet. 17:10 Więzień miłości (414) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:30 Va banque - telet. 19:00 Uzdrowsko - serial dok. 19:30 Barwy szczęścia (2310) - serial 20:05 Barwy szczęścia (2311) - serial 20:35 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:50 Na dobre i na złe (785) - serial 21:50 Na sygnale (276) - serial 22:30 Tak to się teraz robi - komedia obyczajowa, USA 2010 00:25 Doktor Foster (8) - serial 01:30 Kraina miodu - film dokumentalny, Macedonia 2019	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:30 Ukryta prawda (1176) - serial 12:30 Rozwody (6) - serial 13:30 Szpital (972) - serial 14:25 Detektywi (722) - serial 15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:00 Szpital (973) - serial 17:00 Rozwody (7) - serial 18:00 Ukryta prawda (1177) - serial 19:00 Fakty 19:25 Uwaga! Koronawirus 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3110) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Top Model - reality show 23:00 Uniwersalny żołnierz - thriller SF, USA 1992. Żołnierze polegli podczas wojny wietnamskiej, najpierw zostają kriogenicznie zamrażani, a następnie, po dwudziestu pięciu latach, są przywraceni do życia w tajnym projekcie armii USA i stają się cyborgami. Wojskowi ci - tzw. „Uniwersalni żołnierze” - posłusznie wykonują polecenia i mają być wykorzystywani do walki z terroryzmem. 01:15 Superwizjer - mag.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (729) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (730) - serial 09:40 Sekrety rodziny (165) - serial 10:40 Dlaczego ja? (992) - serial 11:40 Gliniarze (311) - serial 12:50 Wydarzenia 13:30 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (989) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1035) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (490) - serial 17:00 Gliniarze (500) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3095) - serial 18:50 Wydarzenia 19:30 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 20:05 Nasz nowy dom - reality show 21:05 Kabaret na dobry wieczór. Paraniornmalni Show 22:05 Mr. Deeds - milioner z przypadku - komedia romantyczna, USA 2002, wyk. Adam Sandler, Winona Ryder. 00:10 Zoolander 2 - komedia, USA 2016, wyk. Ben Stiller, Owen Wilson, Will Ferrell, Kristen Wiig 02:30 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:20 Bajka w Telewizji Republika 09:40 Telezakupy 09:55 Biznes Polska 10:20 Telezakupy 10:35 Dziennikarski poker 11:05 W punkt 11:25 Telezakupy 11:40 Polska na dzień dobry 13:00 Telezakupy 13:15 Wolne głosy - popołudnie 13:35 Mówi się... 14:00 Telezakupy 14:15 Koniec systemu 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:40 Nie daj się epidemii 18:00 Przekaz dnia 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:52 Prognoza pogody 19:00 Dziennikarski poker 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Pilnujmy Polski! 21:30 Na pomoc! 21:50 Przekaz dnia 22:00 Poland Daily 22:25 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:22 Poland Daily - Culture 23:32 Poland Daily - History 23:42 Poland Daily - Travel 23:52 Poland Daily 00:00 Poland Daily - Weather	07:55 Świat w obrazach 08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo życia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalendarz Młodych 09:20 20 lat dla świata 09:25 Sanktuaria polskie 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka 11:00 Świat na wyciągnięcie ręki 11:25 Myśląc Ojczyznę 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Apokryfy 13:10 Co by było gdyby zwierzęta mówiły? 13:30 Msza święta 14:30 Wielcy i mali. Jolanta i Aleksander Kujawscy 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Galilejczyk - prezentuje Keith Garner 17:00 Po stronie prawdy 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończono 19:30 Brat Franciszek 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyznę 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Złoty umysł 23:50 100 cudownych miejsc na świecie 00:00 Słowo Życia 00:10 Informacje dnia

PO POŁUDNIU
WIECZOREM

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Trzymał w domu materiały SB i UOP



W numerze 43/2020 polecamy Państwu tekst Grzegorza Wierchołowskiego i Doroty Kani „Kim jest pułkownik od ukrywanych teczek”. Były funkcjonariusz służb PRL, który nielegalnie przetrzymywał ponad 100 dokumentów SB, a także – jak ustaliła „GP” – materiały Urzędu Ochrony Państwa, to znany na Śląsku esbek płk Witold Z. W PRL zajmował się m.in. agenturą w środowisku naukowym, a w wolnej Polsce piastował kierownicze stanowiska w nowych służbach. Jego nazwisko pojawiało się m.in. w publikacjach medialnych dotyczących procedury wyludzenia pożydowskich kamienic.



LIGA MISTRZÓW \ Bayern Monachium walkę w obronie trofeum rozpoczyna od starcia z Atlético Madryt

Zmiażdżyć przeciwników

Robert Lewandowski i jego koledzy z Bayernu rozpoczną dziś walkę w obronie Pucharu Mistrzów. Premierowy występ Bawarczyków w Champions League w sezonie 2020/2021 to jednocześnie największy szlagier pierwszej kolejki. Do Monachium przyjeżdża trzeci zespół Primera División – Atlético Madryt, finalista Ligi Mistrzów z 2016 r. i półfinalista z 2017 r.

Artur Szczepaniak

Atlético swój ostatni mecz ligowy z Celtą Vigo wygrało łatwo 2:0. W tabeli Primera División zajmuje dopiero ósme miejsce, ale rozegrało dwa mecze mniej niż rywale. Zespół Diega Simeonego dobrze rozpoczął rozgrywki, bo z czterech spotkań dwa wygrał i dwa zremisował.

Argentyński trener przyznał, że zdaje sobie sprawę, że dziś jego drużyna zmierzy się z najlepszą obecnie ekipą na świecie.

– Bayern jest najlepszy pod względem intensywności, pressingu i... wszystkiego. To będzie dla nas trudny, ale bardzo ważny mecz – podkreślił Simeone.

Jego zespół będzie musiał poradzić sobie bez Diega Costy, który w spotkaniu z Celtą doznał kontuzji. To wielka strata, bo w ostatnich tygodniach z Urugwajczykiem Luisem Suárezem stworzył on w Madrycie zabójczy duet napastników.

– Postaramy się znaleźć odpowiednie rozwiązania problemów, z którymi przyszło nam się mierzyć – zapowiedział Simeone.

Atlético to trudny rywal dla każdego klubu w Europie. Ekipa z Madrytu uchodzi za jedną z najlepszych na świecie, jeśli chodzi o grę



W 2016 r. Bayern mierzył się z Atlético aż cztery razy. Dwa mecze wygrali Hiszpanie, a dwa Niemcy | fot. Nordphoto/Imago Sport/Forum

w defensywie. Kibice z Monachium wciąż pamiętają półfinał Champions League w 2016 r., w którym Bayern został wyeliminowany przez Hiszpanów.

Tamto starcie pamięta też skrzydłowy Atlético Yannick Carrasco. – Kiedy ostatnio graliśmy przeciwko Bayernowi, to sporo wycierpieliśmy. Ale jesteśmy przyzwyczajeni do gry przeciwko najlepszym piłkarzom świata. Bayern zawsze chce grać do przodu.

du. W meczu przeciwko Barcelonie widzieliśmy, że dla Bawarczyków nie ma znaczenia, czy jest 2:0, czy 3:0. Oni wciąż dążą do tego, żeby zmiażdżyć przeciwników – ocenił rywali Belg.

Bayern jest w wielkiej formie. W weekend wygrał 4:1 z Arminią Bielefeld po dwóch golach Thomasa Müllera i dwóch Lewandowskiego. Na dodatek obaj piłkarze asystowali sobie nawzajem przy golach.

– Z Thomasem obok jest łatwiej. Uzupełniamy się. On jest bardzo ruchliwy, zawsze nastawiony na zdobywanie bramek. Z nim mamy jakby jednego zawodnika więcej w polu karnym rywala. Dzięki Thomasowi mam więcej swobody, nie jest tak, że kryje mnie dwóch lub trzech rywali – komplementował kolegę Lewandowski.

Ofensywna siła Bayernu jest naprawdę piorunująca. Odkąd trenerem Ba-

warczyków został Hansi Flick, strzelili oni 141 goli w 43 meczach. Wychodzi po 3,28 bramki na spotkanie. Takiej średniej nie miał żaden inny trener Bayernu w historii. W zdobywaniu trofeów też jest skuteczny. Po pierwszym roku pracy Flick może się pochwalić mistrzostwem i Pucharem Niemiec, wygraną w Lidze Mistrzów, a ostatnio Superpucharem Europy i Superpucharem Niemiec.

Cyberatak rosyjskich hakerów na organizatorów igrzysk

TOKIO 2020 \ Wielka Brytania i Stany Zjednoczone potępiły złośliwe cyberataki zorganizowane przez rosyjski wywiad wojskowy, w tym próby zakłócenia przyszłorocznych igrzysk olimpijskich i paraolimpijskich w Tokio. Jak dodano, ataki na organizatorów igrzysk i innych imprez sportowych były formą odwetu Kremla, który mścił się za to, że rosyjskich sportowców zawieszono po olimpiadzie w Soczi za stosowanie dopingu.

Ataki zostały przeprowadzone przez jednostkę 74455 rosyjskiego wywiadu wojskowego GRU. Odmówiono podania szczegółów. Zaznaczono, że ataki były wymierzone w organizatorów igrzysk oraz m.in. sponsorów największego wydarzenia sportowego na świecie.

Brytyjski minister spraw zagranicznych Dominic Raab przyznał: – Działania GRU przeciwko igrzyskom olimpijskim i paraolimpijskim są cyniczne i lekkomyślne. Potępiamy je z całą mocą.

Wielka Brytania i Stany Zjednoczone poinformowały, że hakerzy byli zaangażowa-

ni także w inne ataki, m.in. podczas ceremonii otwarcia zimowych igrzysk olimpijskich 2018 r. w Pjongczangu w Korei Południowej.

W poniedziałek resort sprawiedliwości USA poinformował, że oskarżył zaocznie sześciu byłych i obecnych oficerów rosyj-

skiego wywiadu wojskowego o udział w kampanii hakerskiej wymierzonej m.in. we francuskie wybory, podmioty w USA i zimowe igrzyska olimpijskie w Pjongczangu.

Organizatorzy przyszłorocznych igrzysk w Tokio poinformowali, że cybera-

taki, których byli celem, nie wyrządziły większych szkód.

– Odnotowaliśmy różne rodzaje cyberataków na nasze platformy cyfrowe. Nie zaobserwowano jednak żadnego znaczącego wpływu na nasze działania – powiedział rzecznik Komitetu Organizacyjnego igrzysk Masa Takaya.

– Nie możemy przymykać oczu na złośliwe cyberataki zagrażające demokracji. Igrzyska olimpijskie to ważne międzynarodowe wydarzenie, które przyciąga uwagę, a zapewnienie bezpieczeństwa cybernetycznego jest niezwykle istotne – podkreślił sekretarz japońskiego rządu Katsunobu Kato.

.....
(asz)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13 GOSPODARKA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 KULTURA

18 OBRONA NARODOWA/TV

19-20 SPORT



GŁOWACKI POWALCZY O PAS

BOKS \ Pojedynek Krzysztofa Głowackiego z Lawrence'em Okolem o mistrzostwo świata WBO w wadze junior ciężkiej odbędzie się 12 grudnia w Londynie. Głównym wydarzeniem gali będzie starcie o trzy pasy kategorii ciężkiej (WBA, WBO i IBF) pomiędzy Anthonym Joshua a Kubratem Pulewem.

KORONAWIRUS \ Najbardziej znani polscy sportowcy, m.in. Robert Lewandowski, Anita Włodarczyk i Bartosz Zmarzlik, apelują do kibiców

Noście maseczki, zachowujcie dystans i higienę!

Wielu znanych polskich sportowców zaapelowało o przestrzeganie zasad sanitarnych w czasie pandemii koronawirusa. Wśród nich m.in. żuźlowiec Bartosz Zmarzlik, kapitan piłkarskiej kadry Robert Lewandowski i czołowi lekkoatleci. Niektórzy, jak Anita Włodarczyk, zamieścili dodatkowe instrukcje.

Artur Szczepanik

Nośmy maseczki, zachowajmy dystans, bądźmy odpowiedzialni. Dbajmy o siebie – napisał na Instagramie Bartosz Zmarzlik, który w tym roku jako pierwszy Polak w historii obronił mistrzostwo świata na żużlu.

Z kolei dwukrotna mistrzyni olimpijska i czterokrotna mistrzyni świata w rzucie młotem Anita Włodarczyk zamieściła taki wpis na Facebooku: „Koronawirus nie odpuszcza, dlatego ważne jest, by każdy z nas stosował się do zaleceń sanitarnych. Chrońmy siebie i innych. Nośmy maseczki, zachowajmy dystans, dbajmy o higienę rąk” – napisała utytułowana lekkoatletka.

Dodatkowo Włodarczyk zamieściła specjalną infografikę ze swoim zdjęciem, pokazującą, jak należy poprawnie nosić maseczkę.

Grono lekkoatletów apelujących o stosowanie zaleceń jest znacznie większe. Swo-

je prośby zamieścili m.in. biegaczki odnoszące sukcesy w biegu na 400 m i w sztafecie: Justyna Święty-Ersetic i Małgorzata Hołub-Kowalik, halowa mistrzyni świata w skoku wzwyż Kamila Lićwinko czy mistrz świata i dwukrotny wicemistrz olimpijski w rzucie dyskiem Piotr Małachowski. „Dbajcie o siebie i swoich bliskich. Maseczka obowiązkowa” – napisał Małachowski.

Wpisy innych sportowców są utrzymane w podobnym tonie. Na Instagramie czołowego polskiego kierowcy rajdowego i byłego motocyklisty Jakuba Przygońskiego pojawiło się jego zdjęcie w maseczce oraz apel: „Wszyscy zakładamy maseczki!! Bez wyjątku!! Chcemy się ścigać, chcemy kibicować, więc nie dajmy się!!”.

O przestrzeganie wytycznych sanitarnych zaapelował też na swoim profilu na Instagramie kapitan reprezentacji Polski Robert Lewandowski, uznany przez UEFA za piłkarza roku sezonu 2019/2020.



Robert Lewandowski apeluje do kibiców, żeby nosili maseczki

fot. MICHAEL DALDER/Reuters/Forum

„Dbajmy o siebie, naszych najbliższych, ale i o wszystkich, których mijamy każdego dnia. Proszę, noście maseczki, przestrzegajcie wytycznych sanitarnych i zalecanego dystansu społecznego. Wierzę, że jeśli wszyscy będziemy odpowiedzialni, uda się nam przetrwać ten czas – razem, pomimo dystansu” – napisał napastnik Bayernu Monachium. Lewandowski swój wpis opublikował także w języku angielskim i opatrzył zdjęciem w maseczce.

Apel wystosowali też m.in. siatkarze zespołu Verva Warszawa Orlen Paliwa. „Koronawirus nie odpuszcza. Wraz z naszym sponsorem tytularnym, PKN Orlen, przypomniemy Wam o noszeniu maseczek, zachowywaniu dystansu oraz częstym myciu i dezynfekcji rąk. Jeszcze będzie normalnie! Razem damy radę!” – napisano na profilu facebookowym drużyny. Dołączono zdjęcia w maseczce m.in. trenera stołecznej ekipy, Włocha Andrei Anastasio.

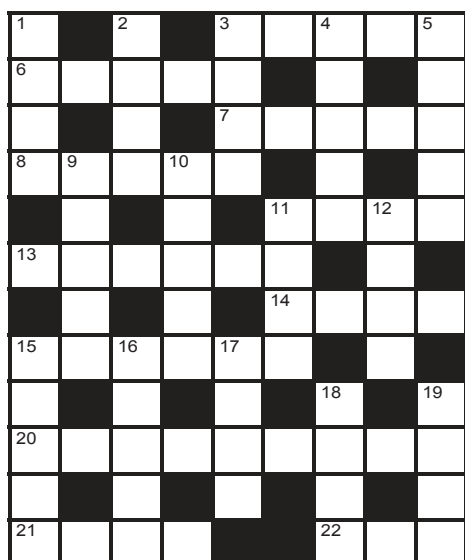
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 3) z Romkiem i Atomkiem
- 6) ojciec żrebaka
- 7) autor „Peer Gynta”
- 8) stolica Japonii
- 11) napój z ekspresu
- 13) miejsce pracy w biurze
- 14) kubek w kuchni
- 15) z przekąsem o Amerykaninie
- 20) rozpadlina, szpara
- 21) drużyna z Madrytu
- 22) postać z „Elementarza”

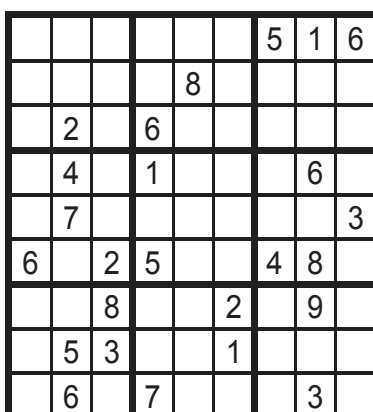
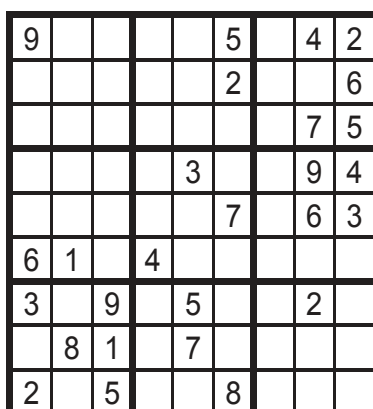
PIONOWO

- 1) tenisowe boisko
- 2) basior obok wadery
- 3) troje w zespole
- 4) puszystych nie wzrusza
- 5) próbnik kosmiczny
- 9) na wierzch wypływa
- 10) litera w równaniu

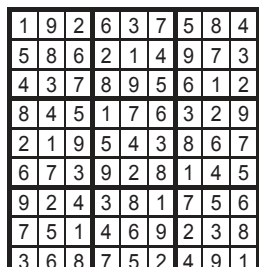
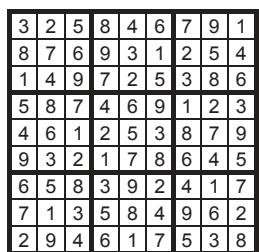
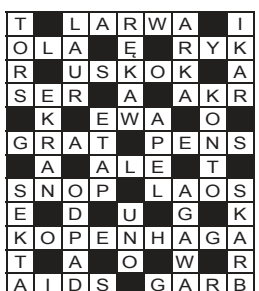


- 11) lżejszy od węgla
- 12) lany na andrzejki
- 15) tatarska niewola
- 16) miasto w Prowansji
- 17) literacki szkic
- 18) wpada do łuzu
- 19) wieść gminna

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska
codziennie**

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołężniak-Harczuk
Wydawca numeru: Marcin Szkuat
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsniewicz (z-ca)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Gzarnicki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik,
tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
21/10/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

FOTOWOLTAIKA NAJWIĘKSZA MIEJSKA INSTALACJA

WES produkuje 10 proc. energii więcej!

Pierwsza instalacja
fotowoltaiczna
na świecie powstała
w Szwajcarii. Nasza
inwestycja stała
się zaś największą
miejską, rozproszoną
elektrownią
fotowoltaiczną
w Polsce i unikatową
w Europie – cieszy
się Marek Dera

Panele fotowoltaiczne na dachach wrocławskich bloków się opłacają | fot. mat. pras./d

15 tys. wrocławian nie odczuwa podwyżek cen za prąd! Wszystko za sprawą paneli fotowoltaicznych, które Spółdzielnia Mieszkaniowa Wrocław-Południe zamontowała na dachach 35 wieżowców.

Anna Majowicz

Już wiemy, że panele fotowoltaiczne na dachach wrocławskich bloków się opłacają. Mamy bilans pierwszego i drugiego roku działania Wrocławskiej Elektrowni Słonecznej. Wyprodukowała blisko 10 proc. energii elektrycznej więcej, niż zakładały prognozy! – mówi Marek Dera, wiceprezes spółdzielni.

– Pierwsza instalacja fotowoltaiczna na świecie powstała w Szwajcarii. Liderem w tej kwestii jest Australia. Za to nasza inwestycja stała się największą miejską, rozproszoną elektrownią fotowoltaiczną w Polsce i unikatową w Euro-

pie – podkreśla wiceprezes SM Wrocław-Południe.

Program „Prosument” Narodowego Wojewódzkiego Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, w ramach którego zbudowano instalację, miał swoje założenia. – Musieliśmy wytworzyć określoną ilość energii elektrycznej, żeby z tych nadwyżek spłacać pożyczkę. Założenie było takie, że nie może nastąpić wzrost kosztów budowy. Na razie mieszkańcy nie płacą mniej, ale najważniejsze, że już dziś, w związku z produkcją własnej energii, nie odczuwają znacząco możliwego wzrostu cen energii elektrycznej. Jeżeli cena rynkowa wzrośnie np. o 40 proc., to nasi spółdzielcy odczują

efektywnie finansowo podwyżkę w 10 proc. Dla przykładu, jeżeli dla przeciętnego budynku ze 100 mieszkańami bez instalacji fotowoltaicznej roczne koszty energii wyniosą 10 tys. zł, to po podwyżce wyniosą 14 tys. zł. Taki sam budynek w naszej spółdzielni z elektrownią słoneczną zapłaci 2,5 tys. zł, a po podwyżce 3,5 tys. zł rocznie – wyjaśnia Marek Dera i dodaje, że sukcesywnie, po zakończeniu spłat pożyczek dla poszczególnych budynków (pierwsza nastąpi już za cztery lata), opłaty dla mieszkańców za prąd do części wspólnych obniżą się średnio nawet o 75 proc.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2



fot. Janusz Gajdonowicz/Gazeta Polska

NAUKA

Powstaje Wirtualny Instytut Badawczy

Sieć Badawcza Łukasiewicz – PORT Polski Ośrodek Rozwoju Technologii we Wrocławiu będzie zarządzała Wirtualnym Instytutem Badawczym. Na finansowanie badań z zakresu biotechnologii medycznej i onkologii w ramach tego przedsięwzięcia przeznaczono 450 mln zł. Umowa o uruchomieniu programu Wirtualny Instytut Badawczy została podpisana przez resort nauki i sieć Łukasiewicz – PORT – podała w komunikacie wrocławska instytucja. Dr Andrzej Dybczyński, dyrektor Sieci Badawczej Łukasiewicz – PORT Polski Ośrodek Rozwoju Technologii we Wrocławiu, podkreślił, że Wirtualny Instytut Badawczy to program istotny z punktu widze-

nia podnoszenia konkurencyjności polskiej nauki. – Powierzenie przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego roli podmiotu zarządzającego dla programu Wirtualny Instytut Badawczy sieci Łukasiewicz – PORT z Wrocławia to dla nas ogromne wyróżnienie. To też wielkie wyzwanie i odpowiedzialność z uwagi na cele towarzyszące programowi. Jego głównym celem jest wsparcie polskiej nauki w tak ważnej z punktu widzenia interesu społecznego dziedzinie, jaką jest biotechnologia medyczna i onkologia – powiedział dr Dybczyński. W ramach Wirtualnego Instytutu Badawczego będą powstawały zespoły badawcze, wyłanianie w otwartych konkursach. Ogłoszenie pierwszego naboru wniosków planowane jest jeszcze w tym roku.

(jw, PAP)



ROZBILI GRUPĘ BANKOMATOWYCH ZŁODZIEI

POLICJA \ Dolnośląscy funkcjonariusze wspólnie z opolskimi zatrzymali grupę osób podejrzanych o usiłowanie włamania do jednego z bankomatów na terenie naszego regionu. Sprawcy, pokonując zabezpieczenia, chcieli wypłacić pieniądze z urządzenia, jednak celu nie zdołali osiągnąć. Wszystkie osoby zostały tymczasowo aresztowane. Podejrzanym grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

fol. Policja/d

FOTOWOLTAIKA

Wrocławska Elektrownia Słoneczna odniosła sukces

Pod koniec 2017 r. Spółdzielnia Mieszkaniowa Wrocław-Południe zamontowała na dachach prawie 3 tys. paneli słonecznych, które dostarczają energię do części wspólnych budynków. Przedsięwzięcie zostało w całości sfinansowane przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu w ramach programu „Prosument” z uzyskanej dotacji 1,7 mln zł i pożyczki w kwocie 2,5 mln zł, rozłożonej na 8–9 lat w zależności od zadania.

Anna Majowicz

W związku z tym, że coraz więcej osób jest zainteresowanych wykorzystaniem energii ze źródeł odnawialnych, a na popularności zyskują systemy solarne, we Wrocławiu powstała mapa potencjału solarne.

– Chcemy w ten sposób zachęcić mieszkańców do foto-

voltaiki i zarazem pomóc im w podjęciu decyzji o przystąpieniu do projektu. Trzeba jednak zweryfikować to, czy inwestycja w instalację kolektorów słonecznych i paneli fotowoltaicznych się opłaca. Dzięki mapie każdy, kto jest jeszcze przed podjęciem decyzji o zakupie i montażu, może sprawdzić, czy tam, gdzie mieszka, są dogodne warunki klimatyczne, które umożliwią efektywne

wykorzystanie energii słonecznej – mówi Grzegorz Rajter z wrocławskiego magistratu.

Jak opowiada „Dodatkowi Dolnośląskiemu”, mapa przedstawia potencjał solarne dachów budynków we Wrocławiu, czyli ilość energii słonecznej padającej na ich powierzchnię w ciągu roku. Dane są prezentowane w ujęciu miesięcznym i rocznym, w rozbiu na składowe pro-

mieniowania słonecznego: promieniowanie rozproszone (ISH), promieniowanie bezpośrednie (IDH), promieniowanie całkowite, czyli suma powyższych (ITH).

– Warstwy rastrowe widoczne na mapie prezentują ilość energii słonecznej w watogodzinach w ramach komórki o wielkości metr na metr. Wartości te uwzględniają na-

chylenie powierzchni i rosnącą wraz z nim rzeczywistą powierzchnię zdolną do odbierania energii słonecznej. Poza tym mieszkańcy, którzy zainstalują u siebie niskoemisyjne źródła energii – instalacje fotowoltaiczne, kolektory słoneczne lub pompy ciepła – mogą uzyskać zwolnienie z podatku od nieruchomości – podkreśla Grzegorz Rajter.



Chcemy m.in. uruchomić w budynkach instalacje fotowoltaiczne, które oprócz zasilania części wspólnych będą współpracowały z pompami ciepła produkującymi energię cieplną dla podgrzania wody – zapowiada Marek Dera z SM Wrocław-Południe

NAGRODA „ODRY”



Dla Tomasza Łubieńskiego

Prozaik, poeta i eseista, wieloletni redaktor naczelny „Nowych Książek” Tomasz Łubieński został laureatem nagrody wrocławskiego miesięcznika „Odra” za rok 2019. Ze względów epidemicznych w tym roku odwołano uroczystości towarzyszące wręczeniu nagrody. Tomasz Łubieński został wyróżniony „w uznaniu jego bogatego i różnicowanego dorobku pisarskiego”. Urodził się w 1938 r. Zadebiutował jako poeta w tygodniku „Dziś i Jutro” (1955). Ma w dorobku dziesięć dramatów, m.in. „Śmierć komandora”, „Koczowisko” i „Ostatni”, oraz kilkadziesiąt innych

książek. Ostatnio opublikował: „Ani tryumf, ani zgon” (2003), „Wszystko w rodzinie” (2004), „1939. Zaczęło się we wrześniu” (2009), „Turnus” (2012), „Molier nasz współczesny” (2014) i „Wojna według Karskiego” (2019). Nagroda „Odry” przyznawana jest od 1962 r. Jej laureatami byli m.in.: Tadeusz Różewicz, Stanisław Lem, Czesław Miłosz, Hanna Krall, Wisława Szymborska, Jarosław Marek Rymkiewicz, Ryszard Kapuściński, Olga Tokarczuk, Józef Hen, Małgorzata Szejnert, Marcin Sendecki i Kazimierz Orłoś.

.....
(jw. PAP)

ELEKTROCIĘPŁOWNIA

Zniknęły kolejne piece węglowe



Władze Wrocławia zachęcają mieszkańców do wymiany źródeł ciepła

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

16 wrocławskich budynków, z których zniknęło ponad 200 pieców węglowych, zostało w poniedziałek przyłączonych do sieci ciepłowniczej. W sumie w tym roku ma zostać zlikwidowanych 420 pieców w 29 budynkach należących do miasta.

We Wrocławiu zakończył się proces przyłączania kolejnych budynków do miejskiej sieci

ciepłowniczej. W poniedziałek symbolicznie uruchomiono węzeł cieplny dla 16 wrocławskich kamienic. Jak powiedział prezes spółki Wrocławskie Mieszkania Dariusz Kowalczyk, kolejną zmianę ogrzewania spółka zaplanowała na 2021 r. i obejmuje ona 43 budynki. – W roku 2022 zmienimy ogrzewanie w aż 60 kamienicach – zapowiedział.

We Wrocławiu lokalami komunalnymi zarządzają dwa podmioty: spółka miejska Wrocławskie Mieszkania i ZZK Zarząd Zasobu Komunalnego. Oba podmioty w przyszłym roku planują likwidację 1,5 tys. kopciuchów w 120 budynkach. Łącznie w latach 2020–2024 ma zostać zlikwidowanych ponad 4 tys. pieców w 315 budynkach należących do miasta.

Pełnomocnik prezydenta ds. wymiany źródeł ogrzewania Rafał Guzowski poinformował, że we Wrocławiu do wymiany pozostaje 4 tys. pieców w budynkach w 100 proc. należących do gminy, 8 tys. pieców we wspólnotach mieszkaniowych i 8 tys. w domach jednorodzinnych.

Władze Wrocławia przygotowały zestaw programów, których celem jest zachęcenie mieszkańców miasta do wymiany źródeł ciepła. To m.in.: pełne dofinansowanie kosztów wymiany pieców KAWKA+, zwolnienia i ulgi w czynszach dla osób, które się na to zdecydowały, dofinansowanie wymiany drewnianych, nieszczelnych okien Termo KAWKA oraz dopłaty do rachunków za ogrzewanie dla osób, które zlikwidowały piece na paliwa stałe – Lokalny Program Ośłonowy.

.....
(jw. PAP)



ODNAWIAJĄ DWORZEC GŁÓWNY

WAŁBRZYCH \ Intensywne prace są już bardzo zaawansowane. Zakres zadań inwestycyjnych obejmuje modernizację z dbałością o zachowanie historii. W nowej części zostaną wydzielone przestrzenie z toaletami, holem i poczekalnią, a także lokale usługowe.

fot. mat. pras./d



POPRAWIANIE OŚWIETLZENIA ULICZNEGO

LEGNICA \ Na ul. Jaworzyńskiej w ramach gwarancji wymieniane są zasilacze elektryczne do opraw oświetlenia ulicznego. Część latarni świeci w ciągu dnia, co jest związane z koniecznością sprawdzenia, czy wymienione urządzenia są sprawne.

fot. mat. pras./d



Coraz więcej osób jest zainteresowanych wykorzystaniem energii ze źródeł odnawialnych
| fot. mat. pras./d

Tymczasem Spółdzielnia Mieszkaniowa Wrocław-Południe już myśli o połączeniu fotowoltaiki z innym odnawialnym źródłem energii: pompami ciepła. – Przez trzy lata działania pozyskane zostało zaskakująco dużo czystej energii i wyni-

ki ekonomiczne są satysfakcjonujące, więc na tym nie można poprzestać. Planujemy rozbudowę elektrowni i kolejne projekty ekologiczne. Chcemy m.in. uruchomić w budynkach instalacje fotowoltaiczne, które oprócz zasilania części wspólnych będą współpracowały z pompami ciepła produkującymi energię cieplną dla podgrzania wody – mówi Marek Dera i zazna-

cza, że już w przyszłym roku zacznie pracę pierwsza taka instalacja wykorzystująca hybrydowy, prosumencki system grzewczy oparty o OZE i ciepło systemowe.

– Mieszkańcy odniosą korzyści finansowe, a wszyscy skorzystają na czystszy powietrzu – cieszy się współtwórca Wrocławskiej Elektrowni Słonecznej.

BOLESŁAWIEC

Ruszy nowy oddział szpitala



Budynek oddziału szpitalnego w całości został przywieziony z niemieckiego Görlitz
| fot. mat. pras./d

Na początku listopada pierwsi chorzy na COVID-19 trafią do nowego oddziału szpitala w Bolesławcu. W dwa miesiące został on zbudowany z kontenerów. Docelowo pomieści 65 pacjentów.

Szpital w Bolesławcu to placówka, w której hospitalizo-

wanych jest najwięcej pacjentów zakażonych koronawirusem w zachodniej części województwa dolnośląskiego. W poniedziałek w tej lecznicy przebywało 75 pacjentów, z czego 10 na OIOM. Zajęte są wszystkie łóżka – poinformował dyrektor Zespołu Opie-

ki Zdrowotnej w Bolesławcu Kamil Barczyk.

Na przełomie sierpnia i września z inicjatywy władz szpitala rozpoczęła się budowa nowego oddziału dla zakażonych koronawirusem. Obiekt postawiono z kontenerów. – To budynek w całości przywieziony z niemieckiego Görlitz, gdzie wcześniej też pełnił funkcję szpitala. Jest on wyposażony w niezbędną infrastrukturę – powiedział Barczyk. Dyrektor podkreślił, że już w wakacje władze szpitala zdecydowały, że będzie konieczna rozbudowa tej lecznicy.

Pierwsi pacjenci z COVID-19 trafią na nowy oddział na początku listopada. – W pierwszych dwóch tygodniach funkcjonowania nowego obiektu będziemy mogli tam przyjąć 30 pacjentów, później zaś kolejnych 35 – ogłosił dyrektor. Budowę nowego oddziału sfinansowano z pieniędzy własnych szpitala, z budżetu województwa i ze środków unijnych.

Na Dolnym Śląsku potwierdzono 567 nowych przypadków zakażenia koronawirusem. W sumie do tej pory COVID-19 zdiagnozowano u 10 377 mieszkańców województwa, 5023 już wyzdrowiało.

.....
(jw, PAP, DUW)

O TYM I OWYM

WARSZTATY HAFCIARSKIE

Moja broszka



fot. mat. pras./d

Organizatorzy warsztatów zapraszają na kolejne spotkanie z cyklu „Haftujemy”. Uczestnicy poznają ozdobną technikę wyszywania i wykonają haftowaną biżuterię. Tym razem królować będzie filc, miękki i miły w dotyku, świetnie nadający się do wyrobu ozdób. Za wzory posłużą niezwykle ornamenty w stylu art déco. Olga Budzan, prowadząca warsztaty, wprowadzi zainteresowanych w świat pięknych detali, zapewnia też, że będzie to świetna okazja, by obdarować najbliższych rękodziełem. Zajęcia są zarówno dla osób początkujących, jak i tych, które z igłą znają się nie od dziś. Haft łagodzi obyczaje i skołatane nerwy, uczy koncentracji, relaksuje i sprzyja rozmowom. W dodatku jest bardzo demokratyczną techniką – nie wymaga ani specja-

listycznego sprzętu, ani drogich materiałów.

Spotkania w cyklu są otwarte dla wszystkich, którzy chcą rozwinąć swoje umiejętności lub nauczyć się czegoś nowego. Uczestnicy warsztatów odkryją motyw łączki, wykonają własne broszki, a także zagłębią się w świat haftu japońskiego i spróbują stworzyć idealne wypełnienie.

Prowadząca Olga Budzan urodziła się w 1984 r. w Szczecinie. Ukończyła etnologię i antropologię kulturową na Uniwersytecie Wrocławskim oraz projektowanie tkanin na Gerrit Rietveld Academie w Amsterdamie. Na co dzień zajmuje się ilustracją oraz szeroko pojętym rzemiosłem. Najbliższe spotkanie odbędzie się 21 października o godz. 17 w Barbarze we Wrocławiu.

KONKURS

Piękno wierszem pisane



fot. mat. pras./d

Organizatorzy zapraszają do wzięcia udziału w inicjatywie podejmowanej przez wrocławski Klub Anima. Zaproszenie jest kierowane do dzieci, młodzieży i dorosłych. Warto wziąć udział w I Poetyckim Konkursie Klubu „Anima”! Zarówno tematyka, jak i długość wierszy jest dowolna. Wszystko zależy od wyobraźni i siły słowa pisanego, którą zaprezentują zgłaszający się do konkursu. Do kogo jest on skierowany? Do poetów amatorów, dzieci w wieku 7–13 lat,

młodzieży w wieku 4–18 lat oraz dorosłych. Termin nadsyłania wierszy upływa 30 października. Ogłoszenie wyników nastąpi 4 listopada. Jury przyzna atrakcyjne i cenne nagrody rzeczowe w konkursie według kategorii: dzieci, młodzież, dorośli. Komisja zastrzega sobie inny sposób podziału nagród. Laureaci otrzymają też nagrody w postaci dyplomów i okolicznościowych statuetek. Szczegóły na stronie www.klubanima.pl.



DRUGI MECZ CCC POLKOWICE

KOSZYKÓWKA \ Dolnośląskie zawodniczek rozpoczęły sezon dopiero w miniony weekend (3. kolejka Energa Basket Ligi Kobiet). CCC zdeklasowała Energę Toruń, wygrywając aż 92:30. Dziś polkowiczanki podejmą u siebie Pszczółkę Polski-Cukier AZS UMCS Lublin. Początek pierwszego domowego spotkania Pomarańczowych już o godz. 20.

fol. Sebastian Stankiewicz/Mkspolkowice.pl/d

PIŁKA NOŻNA

Jeszcze tydzień temu wydawało się, że Legia jest w dołku, a Śląsk po zwycięstwie nad Cracovią prezentował się przekonująco



Róbert Pich, skrzydłowy Śląska, w ostatnich tygodniach zawodzi | fot. Krystyna Pączkowska/Slaskwroclaw.pl/d

Czy Śląsk wreszcie pokona Legię?

W weekend nie dało rady Zagłębie Lubin, ale dziś swoją szansę dostanie drugi przedstawiciel naszego regionu. Śląsk Wrocław zagra zaległy mecz z Legią Warszawa. Czy wrocławianom wreszcie uda się wygrać w stolicy? Początek spotkania już o godz. 18.

Dawid Paluch

Nie jesteśmy zadowoleni z dzisiejszego meczu. Nie tylko z wyniku, ale też z naszej gry. Chcieliśmy grać tak, jak robiliśmy to z Cracovią. Zdecydowało to, że Wisła bardziej chciała w drugiej połowie. W końcówce graliśmy zbyt pasywnie. Przeciwnik czekał na swoje szanse i jedną z nich wykorzystał. Straciliśmy bramkę chwilę po tym, jak sami byliśmy bliscy objęcia prowadzenia po strzale Roberta Picha. Nasz występ nie był dobry. Oczekiwałem, że drużyna utrzyma poziom z ostatniego meczu, ale nie pokazaliśmy tego dzisiaj. Musimy więcej pracować. To nie pierwszy mecz na wyjeździe, gdy brakuje nam jakości i pewności siebie, byśmy mogli lepiej kontrolować spotkanie. Musimy nad tym pracować i poprawić w przyszłości – tak skomentował ostatnie spotkanie z Wisłą Płock Vítězslav Lavička, szkoleniowiec Śląska.

Ekipa ze stolicy Dolnego Śląska nie może zaliczyć ostatnich tygodni do udanych. Zaledwie jedno zwycięstwo w ostatnich czterech meczach nie napawa optymizmem sympatyków wrocławskiego klubu. Słabo wygląda też dyspozycja podopiecznych Lavički na wyjazdach. W tym sezonie piłkarze z Wrocławia wygrali tylko jeden mecz w roli gości.

Teraz jadą do Warszawy, by powalczyć z mistrzem Polski o przełamanie. Śląsk ma bowiem niemały kompleks Wojskowych ze stolicy. Ostatni raz piłkarze z Dolnego Śląska wygrali z legionistami 9 września 2017 r. Było to jednak na wrocławskim obiekcie.

A kiedy ostatni raz Śląsk wygrał w Warszawie mecz ligowy? Musimy się cofnąć aż do 21 sierpnia 2011 r. Ponad dziewięć lat minęło, odkąd wrocławscy zawodnicy wywieźli 3 pkt ze stolicy. By to lepiej zobrazować, wspomnijmy, że trenerem wtedy był Orest Lenczyk, który od sześciu lat jest na emeryturze. Paweł Barylski zdążył poprowadzić zespół trzykrotnie, a Tadeusz Pawłowski dwukrotnie. Od ostatniego zwycięstwa Śląska w Warszawie aż 11 razy zmieniano szkoleniowca we Wrocławiu (wliczając trenerów tymczasowych).

Jeszcze tydzień temu wydawało się, że Legia jest w dołku, a Śląsk po zwycięstwie nad Cracovią prezentował się przekonująco. W weekend warszawianie zagraли jednak najlepszy ligowy mecz w tym sezonie, a Śląsk zagrał bardzo słabo z Wisłą Płock. Faworytem znów jest Legia, ale czy tym razem wrocławianom wreszcie uda się przełamać fatalną passę?

3
od tylu lat Śląsk Wrocław nie wygrał z Legią Warszawa

PIŁKA NOŻNA

Terminarz Pucharu Polski

Polski Związek Piłki Nożnej podał szczegółowy rozkład najbliższych spotkań w ramach 1/16 Fortuna Pucharu Polski. W walce o końcowe trofeum wciąż są dwie dolnośląskie drużyny. Pierwsi o zwycięstwo powalczą piłkarze Zagłębia Lubin. Miedziowi zmierzą się z innym przedstawicielem PKO BP Ekstraklasy, Podbeskidziem Bielsko-Biała. Spotkanie zostanie rozegrane na boisku rywali z województwa śląskiego w czwartek 29 października. Z kolei zawodnicy Ślązy Wrocław swój pojedynek stoczą we wtorek 3 listopada. Rywalem trzecioligowca będzie pierwszoligowy Górnik Łęczna. Spotkanie zostanie rozegrane na wrocławskich Kłokoczycach. Z pucharu odpadły już Śląsk Wrocław, Miedź Legnica i Chrobry Głogów.

PŁYWANIE

Paraolimpijczycy w formie

Aż 20 medali przywieźli z Pucharu Świata w Berlinie polscy pływacy niepełnosprawni. Trzykrotnie na podium wchodziła wrocławianka Oliwia Jabłońska. Młoda zawodniczka Startu Wrocław zaczęła od trzeciego miejsca na 100 m stylem motylkowym. Następnie zdobyła złoto na 400 m stylem dowolnym z wynikiem 4 min 37,5 s, a na koniec dodała jeszcze srebro na 200 m stylem zmiennym. Dla 23-letniej pływaczki był to pierwszy start od grudnia 2019 r.

PIŁKA NOŻNA

Trudny tydzień Chrobrego

Piłkarze Chrobrego Głogów w ostatniej kolejce przegrali z GKS Tychy 0:4. Szansę rehabilitacji dostaną już dzisiaj. Drużyna z Dolnego Śląska podejmie u siebie Bruk-Bet Termalnicę Nieciecza. Początek meczu w Głogowie o godz. 18.

W piątek GKS zdeklasował Chrobrego, choć głogowianie mieli swoje okazje i powinni zdobyć co najmniej jedną bramkę. Niezadowolenia po meczu nie ukrywał trener Ivan Đurđević (na zdjęciu): – Bardzo trudno po takim meczu znaleźć słowa wytłumaczenia. Weszliśmy bardzo do przodu w ten mecz. Dwie bramki oddaliśmy łatwo, straciliśmy je w naiwny sposób i to wiele uwarunkowało. To bolesna lekcja, ale były też dobre rzeczy. Takie mecze budzą w nas wojowników. Zastępowaliśmy chociaż na bramkę, lecz wszystko niestety poszło na stronę przeciwnika... O punkty nie będzie teraz łatwo, bo najpierw Chrobry podejmie wicelidera z Niecieczy, a następnie plasującą się na 3. miejscu w tabeli Fortuna 1. Ligi rewelację początku rozgrywek – Odrę Opole. Ten tydzień pokaże, na co faktycznie stać głogowski zespół. Początek pierwszego meczu już dzisiaj o godz. 18.

(dp)

Środa
21/10/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

EPIDEMIA RAPORT Z MAZOWSZA

Ciasno w szpitalach



W Siedlcach szpital miejski zawiesił przyjmowanie osób z COVID-19 ze względu na dużą liczbę zakażeń wśród personelu medycznego

| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Coraz więcej szpitali na Mazowszu wstrzymuje przyjęcia pacjentów zakażonych koronawirusem. Jak informują dyrekcje placówek, w Płocku, Ostrołęce i Siedlcach wszystkie łóżka covidowe są zajęte. Według informacji urzędu wojewódzkiego w regionie nadal są jednak rezerwy wolnych miejsc. Tworzony szpital polowy na Stadionie Narodowym ma nie być jedyną taką placówką.

Jarosław Molga

Szpitala zaczęły wstrzymywać przyjęcia w poniedziałek po południu. W Siedlcach szpital miejski zawiesił przyjmowanie osób z COVID-19 ze względu na dużą liczbę zakażeń wśród personelu medycznego. – Duża część osób przebywa w izolacji i na kwarantannie. Dramatycznie brakuje ludzi do pracy – informuje Aneta Krajewska, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Siedlce. Wczoraj rano w siedleckim szpitalu przebywało 123 pacjentów zarażonych koronawirusem.

W Płocku w szpitalu wojewódzkim zajętych jest 59 łóżek. Wszystkie łóżka dla pacjentów covidowych zajęte są także w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym w Ostrołęce. Razem z pacjentami wymagającymi intensywnej terapii to w sumie 49 miejsc. – Na potrzeby

COVID-19 przeznaczono u nas dwa oddziały: zakaźny i płucny – mówił w radiu RDC dyrektor szpitala Paweł Natkowski. Podkreślał, że do tej pory żaden pacjent nie został odesłany do innej lecznicy.

Ostrołęcki szpital wstrzymał do odwołania planowe zabiegi operacyjne – nie ma ich kto przeprowadzić. COVID-19 potwierdzono u czworga pracowników bloku, dodatkowo część instrumentariuszek jest w kwarantannie.

W Radomskim Szpitalu Specjalistycznym decyzją wojewody ma być 200 łóżek covidowych, lecznica sukcesywnie przygotowuje kolejne miejsca. Jest już gotowych 50 łóżek, a zajętych jest połowa z nich. 66 łóżek covidowych ma być także w szpitalu w Ciechanowie – tam wciąż trwa adaptacja pomieszczeń. Liczba wolnych łóżek covidowych sukcesywnie obniża się także

w Warszawie. W poniedziałek zajętych było 501 z 695 miejsc.

Rzeczniczka wojewody mazowieckiego Ewa Filipowicz podkreśla jednak, że w szpitalach na Mazowszu nadal są wolne miejsca dla pacjentów z COVID-19. – Cały czas jest rezerwa wolnych łóżek – informowała Filipowicz. W niedzielę były to 593 łóżka covidowe.

Wojewoda wydaje kolejne decyzje o utworzeniu miejsc leczenia pacjentów z COVID-19. Wydał w tej sprawie oświadczenie (szczegóły na s.3 „Dodatku Mazowieckiego”). Sytuacja poprawi się, gdy zacznie pracę szpital polowy na Stadionie Narodowym, przybędzie 500 miejsc. Nie będzie to jedyny szpital polowy w stolicy. Kolejny ma powstać w jednej z hal wystawienniczych. Nieoficjalnie mówi się o Torwarze. Ma tam być ok. 1000 miejsc dla pacjentów covidowych.



fot. Tomasz Haima/Gazeta Polska

WARSZAWA

Fala kulminacyjna na Wiśle

Od nocy z poniedziałku na wtorek do dziś przez Warszawę przechodzi fala kulminacyjna. W związku z nią zdemontowano rurociąg i most pontonowy. Od tamtego momentu ścieki ponownie leją się do Wisły. – Poziom zacznie opadać mniej więcej w środę – mówił Sergiusz Kieruzel, rzecznik Państwowego Gospodarstwa Wodnego „Wody Polskie” na antenie RDC. – Różnica poziomów będzie wynosiła ponad 2,5 m. Od stanu z piątku są to znaczące różnice poziomów. Spowodowane jest to opadami na południu kraju i tym, że dopłynęły one właśnie do Warszawy – dodaje. Nie wiadomo jednak, kiedy most pontonowy będzie mógł wrócić

na swoje miejsce. – O ponownym montażu konstrukcji zadecyduje wojsko. Prognozy nie są jednak optymistyczne – dodaje Kieruzel. – Związane jest to z bezpieczeństwem całej konstrukcji rurociągu mostu pontonowego. Prognozy długoterminowe mówią, że ma padać od następnego tygodnia. Decyzję o działaniu będzie podejmowało wojsko – zaznacza. Budowa mostu i rurociągu jest związana z awarią układu przesyłowego oczyszczalni Czajka, do której doszło pod koniec sierpnia. Tymczasowa konstrukcja powstała 9 września. Wojsko informuje, że cały czas obserwuje warunki pogodowe. Most powróci, dopiero gdy nie będzie ryzyka kolejnej fali. Do tego czasu segmenty pozostają zacumowane przy brzegu.

(oprac. jm)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak informował wczoraj Mazowiecki Urząd Wojewódzki, w naszym województwie w szpitalach hospitalizowanych z powodu COVID-19 jest 1047 osób. Kwarantanną objęte są 35 092 osoby, nadzorem epidemiologicznym – 4811 osób, a izolacją 10 605 osób. Potwierdzono 26 600 zachorowań. Liczba zgonów na Mazowszu powiązanych z COVID-19 to dotychczas 547. Wyzdrowiało 13 387 osób.

fot. Pixabay/d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Domy Kolei Nadwiślańskiej w Falenicy

Na stacji PKP Warszawa-Falenica zachował się unikatowy zespół kolejowej zabudowy. Oprócz najbardziej znanego budynku dworca i adaptowanego na pizzerię domku dawnego szaletu dworcowego uwagę zwracają najstarsze relikty związane jeszcze z Koleją Nadwiślańską: drewniany dom przy ul. Patriotów 40B oraz murowane budynki z czerwonej cegły (Patriotów 30D i 50A). Niedawno dwa ostatnie obiekty wyłączono z eksploatacji. Miłośnicy Falenicy niepokoją się o ich przyszłość.

Janusz Sujecki

Linię Kolei Nadwiślańskiej uruchomiono w 1877 r. Zachowane na terenie Falenicy dwa murowane budynki kolejowe są jednak o mniej więcej 20 lat młodsze w stosunku do tej daty. Obiekty takie po-

wstawały głównie od połowy lat 90. XIX w. do 1900 r. Pełniły funkcję mieszkálną i przeznaczone były dla pracowników kolei.

Wzniesienie dwóch domów kolejowych przy obecnej ul. Patriotów 30D i 50A wiązało się ze wzrostem znaczenia Falenicy dla komunikacji ko-

lejowej w tym rejonie. Jeszcze przed 1897 r. powstał w Falenicy „przystanek osobowy dla podróżnych z ręcznym bagażem”, co potwierdza wydany właśnie w tym roku berliński „Handbuch für den Eisenbahn – Güter – Verkehr”. W 1901 r. autorzy kolejnego tomu niemieckiego opracowania uży-

wali już określenia: „stacja Falenica”.

Przy ul. Patriotów 30D, na wschód od dworca, znajduje się mniejszy budynek kolejowy. W bezpośrednim sąsiedztwie domu oglądać można słup energetyczny z 1936 r. – jeden z ostatnich relikwów infrastruktury związanej z elektryfikacją

Zabytkowe domy kolejowe w Falenicy przy ul. Patriotów 30D i 50A

| fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

linii otwockiej. Drugi, większy dom ma obecnie adres: Patriotów 50A.

Od kilku lat dwa budynki wyłączone są z eksploatacji. Wcześniej lokatorów wykwaterowa-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na **prenumerata.swsmedia.pl**

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
**NOWE
PANSTWO**



USTAWA OBOWIĄDUJE

REPRYWATYZACJA \ We wtorek weszła w życie ustawa ułatwiająca wypłatę odszkodowań lokatorom poszkodowanym w wyniku reprywatyzacji. Przepisy uniemożliwią też przejmowanie budynków z lokatorami czy reprywatyzację „na kuratora”.

fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska



OBJAZDY DO SOBOTY

RADOM \ W związku z robotami na odcinkach al. Wojska Polskiego i ul. Żółkiewskiego do piątku będą tam wprowadzane czasowe zmiany w organizacji ruchu i objazdy. Roboty drogowe będą polegały na układaniu ostatniej warstwy nawierzchni.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



no z drewnianego domu przy ul. Patriotów 40B, wpisanego do rejestru zabytków. Miłośnicy Falenicy zaczęli się więc niepokoić o przyszłość najstarszych obiektów kolejowych zlokalizowanych w obrębie dworca.

W obu przypadkach budynki zostały dobrze zabezpieczone przed dzikimi lokatorami.

Otwory okienne zaślepiono płytami paździerzowymi. Jednak zamknięte domy wymagają szybkich decyzji ze strony właściciela – PKP. W domu nr 30D ceglany cokół zaczyna się już rozpadać. Opuszczone budowle znacznie szybciej niszczy niż zamieszkane. Budynki kolejowe potrzebują więc gospoda-

rza. Niestety, na razie nie udało nam się uzyskać informacji na temat planów PKP związanych z dwoma zabytkowymi domami. Rzecznik prasowy spółki Michał Stilger zadeklarował, że w ciągu najbliższych dni „Dodatk Mazowiecki” otrzyma wiadomość dotyczącą przyszłości kolejowych budynków.

INWESTYCJE

Dokumentacja dwóch obwodnic

Podpisano umowy na opracowanie dokumentacji dla dwóch obwodnic w województwie mazowieckim: Skaryszewa w ciągu drogi krajowej nr 9 i Zwolenia w ciągu drogi krajowej nr 79. Inwestycje o łącznej długości ok. 15 km powstaną w ramach „Programu budowy 100 obwodnic na lata 2020–2030” – poinformował resort infrastruktury.

Obwodnice Skaryszewa i Zwolenia pozwolą na wyprorowadzenie ruchu tranzytowego z tych miejscowości, a mieszkańcy odetchną od hałasu i spalin. Dzięki nim zwiększy się bezpieczeństwo w ruchu drogowym i wzrośnie przepustowość DK nr 9 i 79. Budowa nowych obwodnic na Mazowszu pozwoli na zachowanie najwyższych wymogów ochro-

ny środowiska, zdrowia i życia mieszkańców oraz zrównoważonego rozwoju kraju – powiedział cytowany w komunikacie wiceminister infrastruktury Rafał Weber.

Dokumentację projektową obwodnicy Skaryszewa wykona firma Arkas-Projekt. Wartość umowy to prawie 2 mln zł. Dokumentację obwodnicy Zwolenia przygotowuje za prawie 2,4 mln zł firma Multiconsult Polska. Wykonawcy na opracowanie dokumentacji mają 35 miesięcy od daty zawarcia umowy, co oznacza, że termin zakończenia prac przypada na koniec 2023 r.

Obwodnica Skaryszewa o długości ok. 6 km powstanie w nowym śladzie drogi krajowej nr 9 jako droga klasy GP (główniej o ruchu przyspieszonym). Zo-

stanie zaprojektowana w układzie ruchu północ-południe, po wschodniej lub zachodniej stronie miejscowości, w zależności od wybranego wariantu.

Podstawowym celem budowy obwodnicy Skaryszewa jest wyprorowadzenie ruchu tranzytowego z centrum miejscowości. Inwestycja poprawi też warunki i bezpieczeństwo przejazdu dla ruchu dalekobieżnego i regionalnego na DK9 na trasie Radom–Iłża–Opatów, czyli docelowo między przyszłymi drogami ekspresowymi S12 i S74. Realizacja tego zadania została przewidziana na lata 2026–2028.

Z kolei w ramach budowy obwodnicy Zwolenia powstanie nowy odcinek drogi o długości 9 km. Początek obwodnicy planowany jest na węźle projektowanym na skrzyżowaniu drogi krajowej nr 79 oraz przyszłej drogi ekspresowej S12.

Dzięki budowie tej obwodnicy zwiększy się przepustowość dróg krajowych nr 12 i 79. Inwestycja poprawi też warunki i bezpieczeństwo przejazdu dla ruchu dalekobieżnego i regionalnego na DK 79 Piaseczno–Góra Kalwaria–Sandomierz. Budowa trasy będzie prowadzona w latach 2026–2028.

(oprac. jm)

KORONAWIRUS

Oświadczenie wojewody

Wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł wydał oświadczenie, w którym informuje o swoich działaniach dotyczących zwiększania liczby łóżek dla pacjentów chorych na COVID-19, a także odnosi się do informacji „przedstawicieli władz m.st. Warszawy, jakoby decyzje wydawane przez wojewodę mazowieckiego nie były poprzedzone wcześniejszymi konsultacjami”.

„Wojewoda mazowiecki sukcesywnie powiększa bazę łóżek dla pacjentów chorych na COVID-19 zarówno w Warszawie, jak i na całym Mazowszu. Wydawane są kolejne decyzje nakładające na szpitale obowiązek zapewnienia łóżek dla pacjentów z potwierdzonym zakażeniem wirusem SARS-CoV-2. Obecnie w województwie 1493 łóżka są przeznaczone do leczenia pacjentów chorych na COVID-19, 900 z nich jest zajętych, a wolne są 593 łóżka, w tym 34 łóżka respiratorowe (stan na 18 października). Ich rezerwy są i będą sukcesywnie uruchamiane. Nieprawdziwe są rozpowszechniane informacje o braku respiratorów.

W ciągu ostatnich dwóch dni wojewoda mazowiecki wydał m.in. decyzje o zwiększeniu liczby łóżek respiratorowych w Centralnym Szpitalu Klinicznym MSWiA do 100 oraz wydał decyzje o utworzeniu 100 łóżek dla pacjentów z potwierdzonym zakażeniem wirusem SARS-CoV-2 w Uniwersyteckim Centrum Klinicznym Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego SKDJ Lindleya oraz 200 łóżek w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym im. Tytusa Chałubińskiego. Wszystkie decyzje są wydawane w uzgodnieniu z Mazowieckim Oddziałem Wojewódzkim NFZ oraz dyrekcjami szpitali. Przygotowywane są już kolejne” – czytamy w oświadczeniu wojewody.

I dalej: „Na Mazowszu obecnie 83 szpitale wyznaczono do opieki nad pacjentami z COVID-19, w tym na poziomie I – 58, na poziomie II – 23, na poziomie III – 2 (CSK MSWiA, SPZOZ w Siedlcach w zakresie psychiatrii). (...) Baza łóżek jest uruchamiana z uwzględnieniem bezpieczeństwa innych pacjentów. W na-

wiązaniu do twierdzeń wskazujących, że wojewoda powinien tworzyć szpitale dedykowane wyłącznie leczeniu pacjentów z COVID-19, informujemy, że tam, gdzie jest to możliwe, takie decyzje są podejmowane. Są np. szpitale powiatowe czy miejskie, które decyzją wojewody zostały całkowicie (szpital w Przysusze) lub w znacznej części (szpital w Radomiu) dedykowane leczeniu pacjentów z COVID-19”.

Wojewoda stwierdza także, że „zaskakujące są pojawiające się w przestrzeni publicznej słowa przedstawicieli władz m.st. Warszawy, jakoby decyzje wydawane przez wojewodę mazowieckiego nie były poprzedzone wcześniejszymi konsultacjami”.

W związku z rozpowszechnianiem takich informacji dyrektor Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego wystosował list do Biura Polityki Zdrowotnej m.st. Warszawy w tej sprawie. Czytamy w nim: „Od kilku miesięcy, dzięki gościnności Państwa Dyrektorów Mazowieckiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ, spotykamy się na cotygodniowym »zespolu covidowym«, omawiając bieżące problemy związane z zabezpieczeniem świadczeń chorym na SARS-Cov-2, w szpitalach w Warszawie i na Mazowszu. Dyskutujemy i omawiamy na bieżąco problemy, szukamy najlepszych rozwiązań”.

Czytamy dalej w oświadczeniu wojewody: „Przypomnę, że również w urzędzie wojewódzkim nie dalej jak tydzień temu odbyło się spotkanie z Państwem udziałem w sprawie COVID-19. Uważam, że aktualna sytuacja związana z gwałtownym wzrostem zachorowań na COVID-19, problemami w wyznaczaniu nowych miejsc w szpitalach, brakami personelu itd. wymaga od nas wszystkich wyłącznie merytorycznej współpracy, a polityka nie powinna nam towarzyszyć w rozwiązywaniu tych jakże trudnych problemów narzuconych przez epidemię. Wierzę, że kolejne spotkania tak jak dotychczas będą merytoryczne i wzajemnie życzliwe” – zapewnia wojewoda.

(oprac. jm)

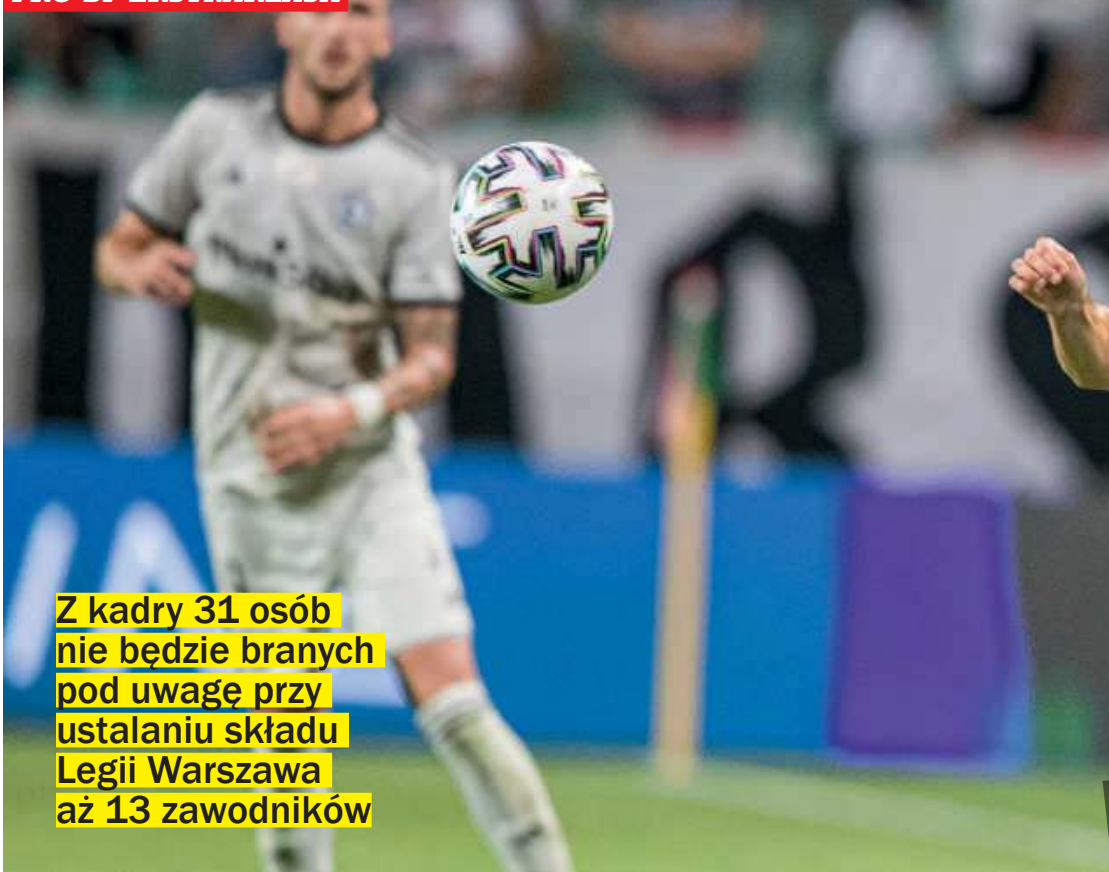


PÓŁ WIEKU KRZYSZTAŁOWICZA

ROCZNICA \ Tyle lat kończy dzisiaj były bramkarz Polonii i Legii Warszawa Andrzej Krzyształowicz. W Czarnych Koszulach występował w sezonie 2001–2002, a w Legii w latach 2003–2005. Po zakończeniu kariery został cenionym trenerem bramkarzy. Pracował m.in.: w SEMP Ursynów, Wiśle Płock, saudyjskim Ettifaq, a obecnie trenuje bramkarzy Pogoni Szczecin.

fol. Wikipedia/d

PKO BP EKSTRAKLASA



**Z kadry 31 osób
nie będzie branych
pod uwagę przy
ustalaniu składu
Legii Warszawa
aż 13 zawodników**

Bartosz Kapustka zachorował na COVID-19, ale przechodzi go bezobjawowo | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Legii potrzebna jest seria wygranych

Legia Warszawa przez drugie 45 minut meczu z Zagłębiem Lubin (2:1) po raz pierwszy w tym sezonie zagrała tak, jak oczekują od niej kibice. Wynik meczu z zespołem czołówki PKO BP Ekstraklasy też był taki jak trzeba. Trener Czesław Michniewicz stoi teraz przed zadaniem, żeby jego piłkarze grali tak na co dzień.

Artur Szczepanik

Czesław Michniewicz cieszy się z wygranej z Zagłębiem Lubin, ale przyznał, że piłkarze muszą ich mieć więcej, aby zbudować pewność siebie. – Potrzebujemy serii zwycięstw – podkreślił przed środowym zaległym meczem ekstraklasy u siebie ze Śląskiem Wrocław. – Nie wiem, kiedy nastąpi moment optymalnej formy zespołu, ale chciałbym, aby nastąpił jak najszybciej. Na pewno w drugiej połowie meczu z Zagłębiem Lubin były momenty, które napawały optymizmem. Było dużo dobrych akcji budowanych w ciekawy sposób, z rozmachem i różnorodnością taktyczną. Było dużo podań, zmiany kierunku ataku, gry na jeden kontakt, zdobywania przestrzeni. Taką grę i taką Legię chciałbym obserwować – mówił przed meczem ze Śląskiem Michniewicz.

Pierwotnie mecz miał się odbyć 27 września, ale został odwołany, aby Legia mogła się lepiej przygotować do spotkania czwartej rundy eliminacji Ligi Europy z Karabachem Agdam. Dodatkowa przerwa nie pomogła. W pierwszym meczu pod wodzą Michniewicza mistrz Polski uległ Azerom 0:3.

Niedzielne zwycięstwo z Zagłębiem 2:1 było pierwszym w tym sezonie ekstraklasy, które Legii udało się odnieść na własnym stadionie. – Wygrana z Zagłębiem była ważna. Pozytywny wynik kształtuje poczucie własnej wartości, świadomość

i pewność siebie. Ale nam potrzebne jest nie jedno zwycięstwo, ale cała seria zwycięstw, byśmy zaczęli grać na miarę potencjału. Cieszy to, że w meczu z Zagłębiem były już takie akcje, w których kreowaniu brali udział wszyscy zawodnicy – począwszy od Artura Boruca. Ale musimy grać tak cały czas, oddawać więcej strzałów z dystansu. Bo są ku temu sytuacje, ale nie ma decyzji, by uderzyć na bramkę. Nad tym też musimy pracować – zapowiedział szkoleniowiec Legii, który wciąż ma problemy kadrowe w zespole.

– Z kadry 31 osób nie będzie branych pod uwagę przy ustalaniu składu aż 13 zawodników. Nie ulegnie poprawie sytuacja ze środkowymi obrońcami – Astiz, Wieteska i Rémy nie są zdolni do gry. Nie mogą brać też pod uwagę Ariela Mosóra, jest na kwarantannie związanej z koronawirusem. W środę o godz. 13 będę obserwował mecz naszych rezerw i młodego stopera Jegora Macenkę, bo być może będzie konieczność, by włączyć go do treningów z pierwszą drużyną. Do gry niezdolni będą w środę też Cierznia, Miszta, Muzyk, Cholewiak, Hołownia, Sanogo, Vesović, Kanté – choć rozpoczął już treningi indywidualne i być może pod koniec tygodnia wróci do ćwiczeń z drużyną. Nie będzie też Bartka Kapustki, który ma koronawirusa – wyliczał Michniewicz.

Legia Warszawa w tabeli PKO BP Ekstraklasy jest ósma. Do prowadzącego Rakowa Częstochowa traci 7 pkt, ale ma rozegrane o dwa mecze mniej. Śląsk z jednym zaległym spotkaniem i 6 pkt straty jest piąty. – Śląsk to dobra drużyna, bardzo zdyscyplinowana, mająca w swoich szeregach graczy o dużym potencjale. Nie można na nią patrzeć tylko przez pryzmat ostatniego spotkania, przegranego 0:1 w Płocku. Jej atutem są stałe fragmenty gry. Na to trzeba będzie zwrócić uwagę. Ponadto Śląsk bardzo szybko przechodzi z obrony do ataku. Ma szybkich skrzydłowych – ocenił Michniewicz podczas przedmeczowej konferencji prasowej. Początek dzisiejszego meczu o godz. 18.

**LEGIA
WARSZAWA –
ŚLĄSK WROCŁAW**

mecz dziś o godz. 18;
transmisja w Canal+
Sport

TENIS STOŁOWY

Warszawa nie rezygnuje z pingpongowych mistrzostw

Chcemy zorganizować mistrzostwa Europy w tenisie stołowym w czerwcu 2021 r. Nie tracimy nadziei, że uda się przeprowadzić turniej w Warszawie tuż przed igrzyskami w Tokio – powiedział prezes krajowej federacji Dariusz Szumacher.

Władze Polskiego Związku Tenisa Stołowego zaproponowały europejskiej unii ETTU termin 21–27 czerwca 2021 r. Rywalizacja olimpijska w Japonii ma się rozpocząć niespełna miesiąc później, 23 lipca. – Prowadzimy rozmowy z Europejską Unią Tenisa Stołowego na temat nowej daty mistrzostw Europy. Wierzymy, że wielki turniej znów zawita do Polski. Byliśmy bardzo dobrze przygotowani, mimo trwającej pandemii, aby w pierwotnym terminie 15–20 września zorganizować mistrzostwa kontynentu. Będziemy równie dobrze przygotowani także na czerwiec przyszłego roku – stwierdził Szumacher.

Jeśli ETTU zgodzi się na przełożenie zawodów na 2021 r., wówczas ME uświetni jubileusz 90-lecia powstania PZTS. Poprzednio mistrzostwa Starego Kontynentu rozgrywane były w Polsce w 2011 r. w Gdańsku.

– Mistrzostwa Europy na kilka tygodni przed igrzyskami to bardzo dobry pomysł, doskonałe zawody startowe. Przed turniejem w Warszawie jest też możliwość trenowania na zgrupowaniu w wyjątkowo silnej międzynarodowej stawce – twierdzi selekcjoner męskiej reprezentacji Tomasz Krzeszewski.

Pierwotnie w czerwcu 2021 r. miały się odbyć indywidualne mistrzostwa świata w Houston, lecz po ich anulowaniu przez międzynarodową federację ITTF tenisiści czekają na wskazanie nowego terminu. Na zdjęciu powyżej: Jakub Dyjas, aktualny mistrz Polski w tenisie stołowym.

(asz)